

Spotkania radnych z wyborcami

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu ustalono terminarz spotkań posłów i radnych z wyborcami. Zaplanowano, że do dnia 15 marca br. odbędą się 23 zebrania, na których radni złożą relacje ze swej działalności w minionej kadencji. Od dnia 15 marca do 12 kwietnia swoim wyborcom przedstawiają się nowi kandydaci na radnych. Takich spotkań będzie 30. W najbliższym czasie w Izbie Rzemieślniczej i MPiK-u poseł Wacław Kleczewski będzie mówił o swojej pracy w Sejmie. (jk)

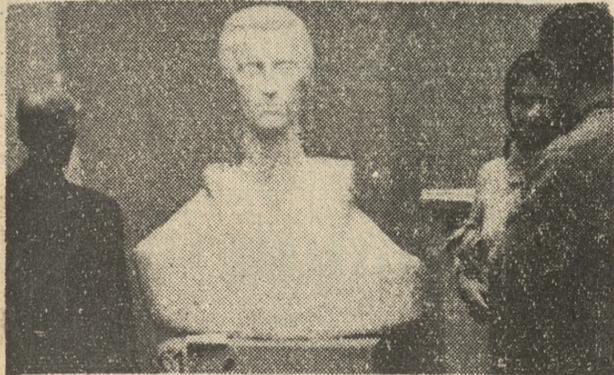


Rok XVII
Wydanie A

Poznań
niedziela/poniedziałek, 19/20 lutego 1961

Cena 50 gr
Nr 43 (5304)

Zwyciężył Kopeczyński z Poznania



Jak już informowaliśmy, młody rzeźbiarz poznański, Józef Kopeczyński, został laureatem konkursu na pomnik Słowackiego w Warszawie. Na zdjęciu: praca Kopeczyńskiego.

Fot. — CAF

Laureaci tegorocznych nagród Poznania

W sobotę 18 bm. odbyło się w Nowym Ratuszu spotkanie dziennikarzy z laureatami tegorocznych nagród m. Poznania, których wręczenie nastąpi podczas uroczystej akademii z okazji 16 rocznicy wyzwolenia naszego miasta.

Nagrody otrzymali: w dziedzinie nauk humanistycznych — prof. dr Gerard Labuda, w dziedzinie literatury, publicystyki i krytyki — Jerzy Kozczak, w dziedzinie urbanistyki, architektury i pla-

styki — inż. arch. Witold Milewski oraz inż. arch. Zygmunt Skupniiewicz, w dziedzinie muzyki — Zdzisław Górzynski, dyrektor Opery im. Stanisława Moniuszki, w dziedzinie teatru, filmu, radia i telewizji — red. Stanisław Strugarek z Rozgłośni Poznańskiej PR, w dziedzinie techniki — dr. Zdzisław Pazola i dr. Antoni Świerczyński.

Nagrodę młodych otrzymali: dr Bolesław Wiewióra (Katedra Prawa Międzynarodowego Publicznego UAM), lekarz-chirurg Witold Jurezyk oraz artysta plastyk Andrzej Kandziara.

Podczas spotkania w imieniu nagrodzonych laureatów red. St. Strugarek podziękował władzom miejskim za uznanie.

Laureatami w imieniu wszystkich Czytelników „Głosu” i własnym — składamy gratulacje oraz życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i szczęścia w życiu osobistym.

Już o dwa miliony kilometrów oddaliła się od Ziemi ASM-2

Agencja TASS ogłosiła w sobotę kolejny komunikat o locie automatycznej stacji międzyplanetarnej ku planecie Wenus. Oto fragmenty tekstu komunikatu:

„Zgodnie z programem, w dniu 17 lutego o godzinie 14,04 czasu moskiewskiego nawiązano kolejny kontakt radiowy z automatyczną stacją międzyplanetarną.

ASM-2 znajdowała się wówczas w odległości 1.889.000 kilometrów od powierzchni Ziemi, nad Oceanem Indyjskim nad punktem o

Kennedy konferuje z doradcami

Prezydent Kennedy konferował w sobotę przez 2 godziny ze swymi doradcami do spraw radzieckich. Jak podaje Reuter, omawiano kwestię poprawy stosunków między Waszyngtonem a Moskwą.

W naradzie brali udział między innymi ambasador USA w Związku Radzieckim Thompson oraz dwaj jego poprzednicy — Harriman i Bohlen. PAP

IV sesja Rady Naczelnej TRZZ

Rok 1961 — Rokiem Ziemi Śląskiej

W siedzibie Prezydium WRN w Łodzi rozpoczęły się 18 bm. dwudniowe obrady IV sesji Rady Naczelnej Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, poświęcone omówieniu dotychczasowych form działalności TRZZ oraz ustaleniu głównych zadań na rok bieżący.

Nota protestacyjna do rządu Francji

W dniu 16 bm. ambasador PRL w Paryżu St. Gajewski skierował do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych notę w sprawie bezprawnych aktów francuskiej marynarki wojennej wobec polskich statków handlowych. W nocie m. in. czytamy:

„Od dłuższego czasu polskie statki handlowe, uprawiające żeglugę w basenie Morza Śródziemnego, spotykają się z bezprawnymi aktami przynajmniej ze strony jednostek francuskiej marynarki wojennej. Francuskie okręty wojenne zatrzymały mianowicie w celu dokonania rewizji na wodach morza otwartego następujące statki polskie: SS „Oksywie” — w wrześniu 1958 r., SS „Wisła” — w lutym 1959 r., SS „Kielec” — w kwietniu 1959 r., SS „Nowa Huta” — w czerwcu 1959 r., SS „Monte Cassino” — w lipcu 1959 r. i ostatnio w styczniu 1961 r. — SS „Oliwa” i w lutym 1961 r. — SS „Gdańsk”.

W tej sytuacji rząd PRL domaga się od rządu Francji zapewnienia, że wypadki tego rodzaju w przyszłości się nie powtórzą”. (PAP)

W USA wystrzelono „Discoverera XX”

Amerykanie dokonali w piątek wieczorem pomyslniejszej próby wprowadzenia na orbitę okołozemską nowego sztucznego satelity Ziemi „Discoverera 20”. Satelita wyposażony jest w zasobnik z aparaturą naukową, który po czterech dniach ma się oddzielić od niego i opaść na Ziemię. (PAP)

W obradach biorą udział członkowie Prezydium Rady Naczelnej TRZZ z jej przewodniczącym — zastępcą przewodniczącego Rady Państwa — prof. Stanisławem Kulczyńskim.

Referat omawiający dotychczasową współpracę Ziem Zachodnich i Północnych z pozostałymi regionami kraju, jak też wytyczający główne kierunki działania TRZZ w roku bież., wygłosił wiceprzewodniczący Rady Naczelnej Towarzystwa, pos. Jan Izydorczyk.

W ciągu ostatnich trzech lat — stwierdził referent — szeroki ruch współpracy i wzajemnej pomocy ogarnął swym zasięgiem już około 200 powiatów. Ta wielce pożyteczna kooperacja we wszystkich dziedzinach życia umożliwiła szybsze i pełniejsze realizowanie zadań gospodarczych, kulturalnych i społeczno-politycznych, sprzyja uruchamianiu rezerw produkcyjnych i bogactw naturalnych.

Dotychczasowe osiągnięcia TRZZ będą w dalszym ciągu rozwijane i pogłębiane. Zacies

Słuszny apel Ligi Kobiet

Z okazji zbliżającego się święta, Liga Kobiet występuje z apelem do zakładów oraz instytucji, aby zamiast tradycyjnych „słodkich przyjęć” dla swych solenizantek przeznaczyły środki finansowe na bardziej trwałe cele, które ułatwią na codzień życie ich pracownicom. Chodzi tu o uruchamianie nowych wypożyczalni sprzętu domowego (pralki, odkurzaczy, itp.), pralni przykładowych, i różnorodnych punktów usługowych. Wprawdzie na terenie kraju istnieje już 9 tys. wypożyczalni sprzętu domowego, jednak dla zaspokojenia wszystkich potrzeb w tej dziedzinie potrzeba co najmniej 40 tys. tego rodzaju placówek.

Warto przypomnieć, że Liga Kobiet zrzesza obecnie ponad 2 mln. członkin. tj. przeszło 2 razy więcej niż w ub. roku. (PAP)

Uczniowie poznańscy dla dzieci Konga

Zebrań na specjalnym apelu uczniowie Liceum im. Karola Marcinkowskiego, wyrazili swoje oburzenie na zbrodniczą działalność imperializmu w Kongo, żądając jednocześnie przykładowego ukarania morderców, przywrócenia legalnego rządu premiera Gizengi i wycofania wojsk belgijskich z Konga.

Składając wyrazy współczucia całemu narodowi kongijskiemu, uczniowie postanowili przekazać przez Czerwony Krzyż, z własnych funduszy 1.500,— zł, jako pomoc dla

dzieci Konga. Jednocześnie zwrócili się z apelem do uczniów wszystkich szkół Poznania o poparcie i podjęcie tej inicjatywy. (jk)

Do fali protestów przeciwko bestialskiemu zamordowaniu polityków kongijskich dołączyły również swój głos kobiety pracujące Wielkopolski, zorganizowane w związkach zawodowych. Komisja Kobieta przy Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych w Poznaniu, przesłała do CRZZ rezolucję z prośbą o przekazanie jej walczącym patriotom Konga. W rezolucji tej czytamy m. in.:

„My, kobiety województwa poznańskiego rozumiemy tragedię narodu kongijskiego, znamy ból żon i dzieci podbitego narodu. W sposób jak najbardziej surowy potępiamy morderstwa polityczne czy też rasowe, które stosuje się na terenach Afryki. Przesyłamy żonom i dzieciom pomordowanych polityków kongijskich najserdeczniejsze wyrazy współczucia.” (mi)

Rozpoczęły się okręgowe konferencje partyjne

18 bm. w kilku okręgach wyborczych odbyły się pierwsze okręgowe konferencje PZPR. Konferencje te, których łącznie w całym kraju odbędzie się 80, są poświęcone omówieniu zadań wojewódzkich organizacji partyjnych w kampanii wyborczej i wyborom kandydatów na posłów do Sejmu z ramienia PZPR.

W końcu lutego rozpoczyna się powiatowe, miejskie i dzielnicowe konferencje PZPR, poświęcone sprawom wyborów do rad narodowych. Wybory do gromadzkich rad narodowych będą tematem wspólnych posiedzeń podstawowych organizacji partyjnych i komitetów gromadzkich, bądź też ogólnogromadzkich zebrań partyjnych.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe omawiać będzie sprawy wyborów do Sejmu i rad narodowych na konferencjach okręgowych i powiatowych, zaś Stronnictwo Demokratyczne na rozszerzonych posiedzeniach plenarnych swych wojewódzkich komitetów. PAP

Warszawski Dworzec Wschodni

Został już zdecydowany projekt nowego Dworca Wschodniego w Warszawie, który będzie budowany w latach 1962—1963. Projekt opracowali inżynierowie architekci Arseniusz Romanowicz i Piotr Szymański z Warszawskiego Biura Studiów i Projektów Budownictwa Kolejowego. Na zdjęciu: Makieta nowego dworca. CAF — fot. Stasiak

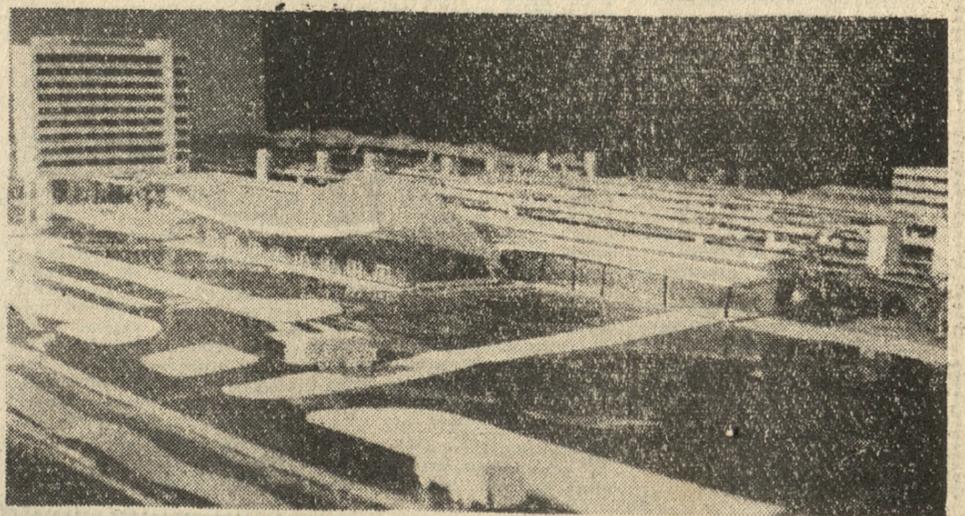
Pracownicy Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego, Zakładów Energetycznych Poznań — Miasto, Zakładów Remontowo-Energetycznych w Poznaniu, w uchwalonej rezolucji, potępiającej zbrodnie imperialistów Kongo, postanowili przekazać na fundusz stypendialny im. Patrice Lumumby, kwotę 5.000,— zł. Z funduszu tego będą korzystał studenci państw afrykańskich — przebywający na studiach w Polsce.

Zaloga Aeroklubu Poznańskiego, uchwalając rezolucję, postanowiła wyszkolić dwóch studentów z krajów afrykańskich, przebywających na studiach w Polsce, na pilotów szybowcowych. (jk)

»Moda Polska« pamięta też o panach

Za kilka dni pierwszy pokaz wiosenno-letniej kolekcji „Moda Polskiej” ujawni tajemnice najnowszej linii, kolorów i wzorów. Nowości, które już w połowie marca ukażą się w sprzedaży — to: damskie kostiumy okryciowe z zakładkami o długości 7/8, lżejsze kostiumy z 90 proc. welen oraz płaszcze prochowe w 40 różnorodnych wzorach. B. bogato (ok. 100 wzorów) przedstawiać się ma wybór sukien i kostiumów letnich z kretonu, satyny, lnu i tyksu, oraz kompletów plażowych.

Warto również wspomnieć o pierwszych eleganckich ubiorach produkowanych przez „Modę Polską” dla panów. Będą to garnitury z tropiku i fresca, na tzw. tetyzelinie (zastępującej sztywne płótno i włosiankę), wykonane tylko lekką podszewką. Modele tych garniturów opracowano w oparciu o wzory włoskie i francuskie. Drugą sezonową atrakcją dla panów mają stać się letnie koszule i wdzianka — z „zerówek”, popeliny itp. Nie przewiduje się produkcji koszul z wzorzystych tkanin, gdyż wyszły już one z mody.



PAR RADIO AP INF WE TELEFONEM
AP TELEFONEM PAR DIO INF WE PAR
RADIO INF WE PAR RADIO AP
TEL. INF WE PAR RADIO AP
PAR INF WE PAR RADIO AP
INF WE PAR RADIO AP
TELEFONEM INF WE RADIO PAR AP

Wdowa w Stanleyville

17 bm. wdowa po premierze Lumumbie wraz z najbliższymi krewnymi i dziećmi Mpolo i Okito przyjechała specjalnym samolotem do Stanleyville.

Film o Lumumbie

Na ekrany kin Moskwy wszedł nowy radziecki film dokumentalny pt. „Dumny syn Afryki”. Film opowiada o życiu i działalności Patrice Lumumby.

Przymusowy postój

Wskutek strajku mechaników amerykańskich towarzystw lotniczych von Brentano musiał przekończyć swój odlot z Nowego Jorku. Oczekiwany on jest w Bonn dopiero w niedzielę.

Apel do Kongresu

Prezydent Kennedy zwrócił się do Kongresu o zwiekszenie o 32 miliony dolarów funduszu na zapomogi dla bezrobotnych, ponieważ posiadane na ten cel fundusze wystarczą zaledwie do 1 marca br.

Przeciwko Głobkemu

Około 1500 mieszkańców Monachium uczestniczyło w piątek wieczorem w wieceu odbywającym się z okazji otwarcia wystawy demaskującej zbrodnie Eichmanna. Kiedy pisarz Siegfried Einstein z Mannheim, jeden z organizatorów wystawy, wspomniał nazwisko Głobkego na sali rozległy się okrzyki „precz z nim”.

„Mechaniczna pomyłka”

Przed dwoma dniami bomby z samolotu francuskiego, zabiły w Algierii 8 wojskowych francuskich w tym jednego podpułkownika. Według wyjaśnień dowództwa, bomby wskutek „mechanicznej pomyłki” spadły na pozycje francuskie w górach Medzarda. Były one przeznaczone do zwalczania powstańców algierskich.

Oliary grypy

1.393 osoby zmarły w Anglii i Walii w ub. tygodniu na grype.

Ożywione konsultacje w kuluarach ONZ

W sobotę w kuluarach ONZ trwały intensywne konsultacje przed poniedziałkowym posiedzeniem Rady Bezpieczeństwa. Rada, która w poniedziałek wznowi debatę kongijską, będzie miała przed sobą rezolucję 3 krajów afro-azjatyckich, wzywającą ONZ do niedopuszczenia do wojny domowej w Kongo, domagającą się wycofania z Kongo wojsk belgijskich oraz ukarania sprawców zamordowania Lumumby.

Agencja Reutera podawała w sobotę wieczorem, że Stany Zjednoczone „mają zastrzeżenia wobec projektu rezolucji”. PAP

Mordercy obawiają się zamieszek

Inicjatywa Ghany w sprawie Konga

Agencje zachodnie donoszą, iż atmosfera w Leopoldville jest coraz bardziej napięta. Szpicie Mobutu grasują po całym mieście. Wielu patriotów aresztowano. Według informacji AFP, więzienie grozi między innymi miejscowemu burmistrzowi Kanzie, jeżeli w mieście wybuchną zamieszki. Podobna sytuacja panuje w ogóle na obszarach opanowanych przez bandy Kasavubu-Mobutu.

Obserwatorzy są zdania, że rządzącej klicie chodzi o stłumienie oburzenia ludności wobec nikczemnego mordu na osobach Lumumby i jego współtowarzyszy. Kasavubu i Mo-

butu lękają się ewentualnych zamieszek w ciągu najbliższych dni, między innymi w rejonie Luluabougu, gdzie ludność szczególnie aktywnie występuje przeciwko zdrajcom.

W Leopoldville przypuszcza się, że zamordowano ostatnio jeszcze trzech wybitnych polityków, którzy byli zwolennikami Lumumby, i jako tacy przebywali w więzieniu. Są to: były minister zdrowia w rządzie Lumumby, Kamanga, przewodniczący Narodowej Unii Pracy Muthombe i były szef rządu prowincji wschodniej Finant. Wszyscy trzej zostali niedawno przetransportowani z Leopoldville do Bakwangu — centrum tzw. „Republiki Górniczej” zdrajcy Kalondiego.

Ambasada Ghany w Londynie ogłosiła komunikat w sprawie nowej inicjatywy prezydenta Nkrumahy w sprawie Konga. Nkrumaha wyraża gotowość udania się do Nowego Jorku celem przedstawienia w Organizacji Narodów Zjednoczonych swego planu, który zakłada rozwiązanie w pierwszym etapie problemów wojskowych, a następnie problemów politycznych Konga.

Inicjatywa rozwiązania kryzysu kongijskiego — głosi komunikat — musi wyjść ze strony krajów afrykańskich i oprzeć się o pomoc wojskową bloków krajów azjatyckich. Nie może być więcej mowy o jakiegokolwiek akcji wielkich mocarstw lub państw NATO.

Plan Nkrumaha przewiduje stworzenie nowego dowództwa wojsk Narodów Zjednoczonych, składających się z oddziałów afrykańskich, które przejęłyby całkowitą odpowiedzialność za sytuację w Kongo. Obecny mandat Rady Bezpieczeństwa, opierający się na zasadzie nieinterferowania w sprawy wewnętrzne Konga, jest nie do utrzymania.

Istniejące w Kongo sily zbrojne powinny się dobrowolnie rozbroić i być zreorganizowane w jednolitą narodową armię kongijską.

Jeśli pewne ugrupowania odmówiły współpracy w tym kierunku, należałoby użyć siły. Wszyscy członkowie armii kongijskiej, nie będący pochodzenia afrykańskiego, powinni być usunięci z tego kraju.

PAP

Uroczystości poznańskie w 16 rocznicę wyzwolenia

23 lutego 1945 roku Poznań radośnie obchodził dzień wolności. Skończyła się czarna noc hitlerowskiej okupacji. Wolność przywrócił na swoich czołgach żołnierz Armii Radzieckiej, a u ich boku byli i żołnierze Wojska Polskiego. Na stołach poznańskiej Cytadeli jeszcze raz połała się wspólnie krew „za wolność naszą i waszą”. W najbliższą środę nasze miasto będzie obchodzić po raz 16-ty dzień oswobodzenia.

22 lutego o godz. 15.30, przed gmachem Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, zebrała się delegacja wszystkich organizacji społecznych i zakładów pracy, i udała się z wieńcami na stoki Cytadeli.

O godz. 18 z Placu im. A. Mickiewicza wyruszy ulicami Poznania capstrzyk wojskowy.

Uroczysta akademie rozpocznie się 22 bm., również o godz. 18, w hali nr 9 MTP. Po referacie okolicznościowym nastąpi część artystyczna, w której wystąpi Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” ze swoim najnowszym repertuarem.

23 bm. we wszystkich szkołach odbędzie się uroczyste apele, na których przedstawiciele ZBOWiD-u Sekcji Cytadelowców oraz wojska zapoznają młodzież z historią sprzecz 16 laty.

16 rocznicę wyzwolenia Poznania i 40 rocznicę powstania Armii Radzieckiej uczci garnizon poznański akademie zorganizowaną w piątek 24 bm. o godz. 18 w Operze. W części artystycznej wystawiony zostanie balet B. Asafiewa „Fontanna Bachezysaraju”. (jk)

Zmiany na liniach autobusowych

W związku z przebudową ulicy Świerczewskiego, na odcinku od ul. polnej do Bułgarskiej z dniem 20 bm. przesunięty zostanie odjazdowy przystanek autobusowy linii nr 58 Kraszewskiego — Wydmę z ul. Kraszewskiego na ul. Jackowskiego, skąd trasą odjazdową autobusy kursować będą ulicami Kraszewskiego, Szmarzewskiego, Erzybskiego, Dąbrowskiego, Al. Polska i dalej Świerczewskiego na Wydmę.

Komu przysługuje odroczenie służby wojskowej

Prezydium gromadzkich i miejskich rad narodowych województwa poznańskiego i dzielnicowych rad narodowych miasta Poznania rozpoczęły w dniu 2 stycznia br. przyjmowanie podań o odroczenie zasadniczej służby wojskowej potoworowym utrzymującym rodzinę. Odroczenie w roku 1961 przysługuje: poborowym roczników 1938, 1939, i 1940, którzy w roku 1960 korzystali z odroczenia z tego tytułu i ich warunki rodzinne oraz materialne nie uległy żadnej zmianie, poborowym r. 1938, 1939 i 1940, u których wyłoniły się nowe okoliczności uprawniające do odroczenia, jeżeli podanie o odroczenie zostanie złożone w terminie 7 dni od daty pojawienia się tych okoliczności, — poborowym r. 1938, 1939 i 1940, który w roku 1960 zostali przedterminowo zwolnieni z zasadniczej służby wojskowej jako jedyni żywicieli rodzin i stan ten u nich w dalszym ciągu istnieje, oraz poborowym r. 1941, którzy mają na swym utrzymaniu niezdolnych do pracy członków rodziny, a nie posiadają innych członków rodziny, którzy mogliby ten obowiązek spełnić w okresie odbywania przez nich zasadniczej służby wojskowej.

Osoby, które zamierzają ubiegać się o odroczenie zasadniczej służby wojskowej, winny niezwłocznie zgłosić się we właściwych dla miejsca ich zamieszkania prezydiach gromadzkich, miejskich lub dzielnicowych rad narodowych, gdzie otrzymają bezpłatnie formularz podania i zostaną poinformowane, jakie dokumenty należy dołączyć. Formularz podania, po wypełnieniu, należy wraz z dokumentami złożyć w prezydiach gromadzkich, miejskich lub dzielnicowych rad narodowych do dnia 15 marca br. Złożenie podań po tym terminie spowoduje pozostawienie ich bez rozpatrzenia. (na)

Kryzys rządowy w Belgii

Po sobotnim posiedzeniu gabinetu, który zredukował się mniej więcej do połowy wobec rezygnacji ministrów liberalnych, Eyskens w rozmowie z dziennikarzami podkreślił, że katolicy w przeciwieństwie do liberałów bynajmniej nie zrezygnowali.

Różnice zdań wewnątrz koalicji powstały w związku z planami realizacji osławionej „ustawy o zaciśnięciu pasa”, przy pomocy której finansowana ma być między innymi krwawa awantura w Kongo. (h)

Dzieci zamordowanego Lumumby



Małżonka prezydenta Ghany Tatiana Nkrumah podczas pobytu w Kairze odwiedziła przebywające tam pod opieką rządu egipskiego dzieci zamordowanego premiera Lumumby. Fot. — CAF

40 ofiar eksplozji

Według doniesień z Johannesburga, liczba śmiertelnych ofiar, w południowo-afrykańskiej kopalni złota w Roodeport, w której w piątek nastąpiła eksplozja skrzynki z dynamitem, wzrosła już do 28 górników, w tym czterech białych. Kierownictwo kopalni przypuszcza, iż w katastrofie zginęło około 40 osób. (PAP)

Surowa kara za kradzież miliona zł

18 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Rzeszowie zakończył się — prowadzony w trybie doraźnym — proces przeciwko sprawcy poważnych nadużyć pieniężnych — b. starszemu księgowemu odcinka budowlanego PRK nr 15 — 34 letniemu Leonardowi Fitowskiemu. Fitowski drogą różnych machinacji systematycznie przywłaszczał sobie znaczne sumy. W ciągu 3,5 lat zdefraudował on ponad 1000 tys. zł, które niemal w całości wydał na przyjęcia i zabawy w różnych lokalach Krakowa i Warszawy.

Wyrokiem sądu, Leonard Fitowski skazany został na karę dożywotniego więzienia, 200 tys. zł grzywny, przepadek całego mienia oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. (PAP)

M. Pałasz skazany na dożywocie

W I połowie ub. roku — w reportażu „Tajemnicze morderstwo rowerzystki” — zapoznaliśmy Czytelników z okolicznościami zabójstwa 18-letniej Krystyny Woźniakowej.

Sprawa ta niebawem była rozpatrywana przez Sąd Wojewódzki w Poznaniu, który skazał Michała Pałazę — oskarżonego o mord na osobie Woźniakowej — na dożywotnie więzienie. Sąd Najwyższy uchylił jednak ten wyrok i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia. Wczoraj właśnie Sąd Wojewódzki w Poznaniu po raz drugi ogłosił wyrok, skazując Pałazę na dożywotnie więzienie oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Tribunał przyjął iż krytycznego dnia w pobliżu wsi Rudzica, Pałasz podstępem ścignął Woźniakową do lasu i tam zrobił niewątpliwą propozycję. Gdy nastąpiła odmowa — doszło do użycia gwałtu i morderstwa. Sąd uznał więc, że zbrodnia została popełniona na tle seksualnym (poprzednio jako motyw przyjęto zazdrość w związku z tym, że Woźniakowa przed zamążpójściem była sympatią Pałazę).

Tribunał orzekł, że wprawdzie brak bezpośrednich dowodów, winy oskarżonego, ale istnieje szereg poszlak wskazujących właśnie na niego jako zabójcę. Tymi poszlakami są: fakt, że Pałasz był ostatnią osobą, która widziała się z Woźniakową — przed jej śmiercią; zbroczona krewia marynarka oskarżonego oraz to, że kilka razy zmieniał on swoje zeznania, m. in. usiłując skierować władze śledcze na fałszywe tropy.

Pałasz przyjął wyrok z kamieniem spokoju. Obrona oskarżonego — mec. Rust zapowiadała założenie rewizji. Tak więc sprawa zabójstwa Woźniakowej trafi jeszcze raz na wokandę Sądu Najwyższego. (ak)

Telefony
07.08.09
DONOSZA

DZIECKO NA JEZDNI

Czterolletni Romuald Wybierałski szedł ul. Kwiatową pod opieką babci. W pewnej chwili małe wyrwał się z rąk swej opiekunki i wybiegł na jezdnię, niestety wprost pod nadjeżdżający samochód. Chłopiec doznał pęknięcia kości czaszki.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW

Dochożenia prowadzone przez organa MO wyjaśnia przyczyny kraksy samochodowej, jaka wydarzyła się wczoraj przy ul. Dzierżyńskiego. Samochód osobowy prowadzony przez J. Pawłowskiego wpadł na ciężarówkę. W wypadku obrażeń — rany ciężkiej kolana, doznała Stefania Wójcik z Mosiny.

TYM RAZEM ĆWICZENIA

Przechodniów ul. Bałtyckiej za intrzygowały pedzace w kierunku Fabryki Środków Spożywczych, sa mochody Straży Pożarnej. Jak się dowiadujemy, były to ćwiczenia w których obok 3 oddziałów Zarządowej Straży Pożarnej wzięły również udział strażacy „Pomoc” i „Stomila”. Ćwiczenia potwierdziły pełną bojowość i dobre przygotowanie załóg.

ZMARŁA W SZPITALU

Jak się dowiadujemy, pięcioletnia Hanna K. która wpadła pod samochód ciężarowy przy ul. Grunwaldzkiej, zmarła wczoraj w godzinach nocnych w szpitalu. Pomimo usilnych zabiegów lekarzy, nie zdołano utrzymać dziecka przy życiu. (za)

Idee Festiwalu Kulturalnego zataczają coraz szersze kręgi

Przygotowania do Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego weszły w decydującą fazę. We wszystkich niemal powiatach — z wyjątkiem: Czarnkowa, Rawicza i miasta Ostrowa — powołano powiatowe komitety Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego. W skład ich weszło około 1.100 osób. Liczba ta świadczy o dużej mobilizacji aktywno-terenowego...

Wojewódzki Dom Kultury oraz ośrodki konsultacyjne w Pile i Lesznie, objęły swym zasięgiem bez mała 200 amatorskich zespołów teatralnych — którym udziela się pomocy repertuarowej, reżyserskiej, a nawet scenograficznej, gdyż ostatnio Wyższa Szkoła Sztuk

Plastycznych wspólnie ze Związkiem Chórów i Teatrów Ludowych utworzyły przy WDK ośrodek pomocy scenograficznej.

Komitety powiatowe — to jest zjawisko bardzo pozytywne i świadczące o dużych ambicjach danych regionów — wychodzą w swych zamierzeniach nawet poza planowany zakres tematyki Festiwalu. Na przykład w Trzcinie zorganizuje się eliminacje teatrów kukielkowych, ciekawy konkurs prac technicznych, wystawa rysunków dziecięcych, wystawę rzemiosł artystycznych itp...

Komitet Festiwalu kładzie duży nacisk na dotarcie z ideami festiwalu do tych ośrodków, którym ruch kulturalny jest najbardziej potrzebny: na wieś i do robotników, a także do młodzieży w różnych środowiskach. Wkrótce wszystkie prezydja powiatowych rad narodowych w porozumieniu z instancjami partyjnymi, zajmą się oceną stanu przygotowań i planów rozwoju instytucji i urządzeń kulturalnych w powiatach. Celem Festiwalu jest przecież nie tylko zorganizowanie szeregu imprez w okresie jego trwania, lecz rozbudzenie i trwałe zaktywizowanie ruchu kulturalnego we wszystkich środowiskach.

Dużo miejsca poświęcaliśmy festiwalowi teatrów zawodowych z całego kraju, który się odbędzie w Kaliszu pod oficjalną nazwą Kaliskie Spotkania Teatralne. 27 bm. odbędzie się w Kaliszu narada dyrektorów wszystkich zaproszonych na „Spotkania” teatrów.

O innych imprezach festiwalu poinformujemy Czytelników w przyszłym tygodniu. (mf)

Film o astronautach na Wenus

Wytwórnia filmów popularno-oświatowych w Leningradzie przystąpiła do kręcenia nowego kolorowego filmu pełnometrażowego o tematyce astronautycznej, zatytułowanego „Planeta burz”. Film pokazuje przygody astronautów radzieckich, którzy lecą na Wenus.

„Planeta burz” nakręcana będzie w Leningradzie i na południu ZSRR. Na konsultantów powołano wybitnych specjalistów radzieckich. (PAP)

Straty Amerykanów w Laosie

Od chwili rozpoczęcia obecnej interwencji zbrojnej w Laosie, w starciach z wojskami rządowymi i oddziałami Patet Lao — według niepełnych danych — zginęło lub odniosło rany co najmniej 20 amerykańskich oficerów i żołnierzy, a duża liczba żołnierzy syjamskich, południowo-wietnamskich i filipińskich dostała się do niewoli. (PAP)

ZE ŚWIATA POLITYKI

Trudna misja von Brentano

W kołach politycznych Bonn ze źle ukrywanym niepokojem obserwowano objęcie stanowiska szefa administracji USA przez Kennedy'ego. Niepokoje ten wzrósł po pierwszym odczytaniu nowego prezydenta, w którym ani słowem nie wspomniano o Niemczech. Pewne westchnienie ulgi nastąpiło dopiero po drugiej konferencji prasowej, na której Kennedy oświadczył, że wobec Niemiec zachowa linię polityczną administracji Eisenhowera.

Jednakże pogorszenie stosunków nastąpiło ponownie po odwołaniu przez Kennedy'ego oferty pomocy finansowej NRF dla USA w wysokości miliardów dolarów. Oświadczenie Kennedy'ego, że pomoc ta jest niewystarczająca, spadło na Bonn, jak grom z jasnego nieba.

Natychmiast rozpoczęły się gorące konsultacje, w których aktywnie uczestniczyli: kanclerz Adenauer i minister gospodarki, Erhard. W rezultacie postanowiono wypenetrować dokładniej stanowisko Stanów Zjednoczonych. Misję tę powierzono zachodni Niemiec-kiemu ministrowi spraw zagranicznych, von Brentano który — jak już informowaliśmy — w dniach: 16 i 17 bm. był w Waszyngtonie.

Oficjalny komunikat, ogłoszony przez Biały Dom stwier-

dza, jak zwykle w takich wypadkach, że rozmowy prowadzone były w atmosferze „szczerości” i potwierdziły „przyjazne stosunki między Republiką Federalną a Stanami Zjednoczonymi”. Adenauer nie cieszył na pewno następujące zdanie: „Panowała zwłaszcza jedynolitość co do tego, że sojusż północno-atlantycki stanowi niezbędną podstawę dla obrony obu krajów i że wszyscy członkowie sojuszu ponoszą wspólną odpowiedzialność za jego dalsze umacnianie”. Adenauer jest bowiem nie tylko za umacnianiem NATO, ale również chce odgrywać równorzędna rolę ze Stanami Zjednoczonymi, a nawet dominować nad Wielką Brytanią, Francją i innymi członkami NATO. W komunikacie mówi się również, że „o-haj politycy (Kennedy i Brentano — red.) potwierdzili ponownie aktualność celu, jakim jest zjednoczenie Niemiec w oparciu o zasadę samostwierdzenia: utrzymania wolności mieszkańców zachodniego Berlina”.

Tak więc, Stany Zjednoczone oficjalnie potwierdzają, że nadal będą popierać militarnym i rewizjonizmem zachodni Niemiec.

W kwestii, dotyczącej stosunków gospodarczych, komunikat końcowy jest mniej u-

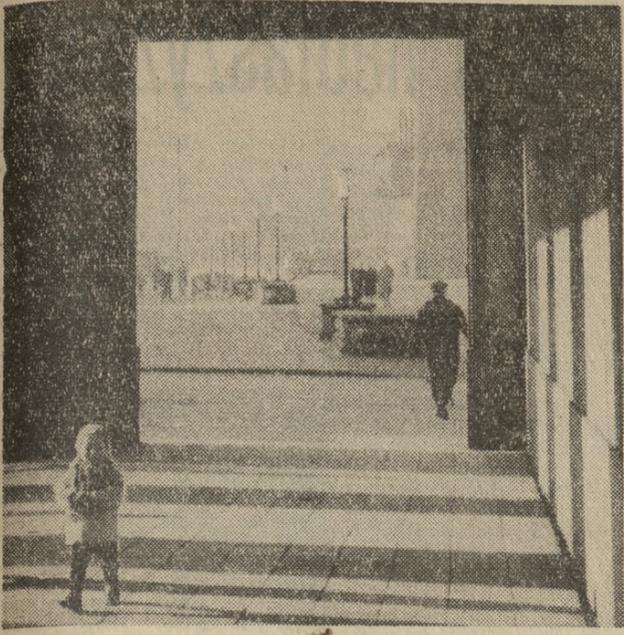
kładny. Strona amerykańska uważa, że w odniesieniu do problemów finansowych, należy zwalczać długotrwałe deficyty w bilansach płatniczych krajów zachodnich. Deficyty te stanowią bowiem element zakłóceń, który na dłuższą metę byłby groźny dla całego świata zachodniego.

W związku z tym, jak wynika z komunikatu końcowego, postanowiono kontynuować rozmowy finansowe między NRF a USA. Von Brentano oświadczył, że jego rząd jest w zasadzie gotów wznowić rokowania co do rozmiarów i zakresu płatności zachodni Niemiec, która to sprawa ciąży nad stosunkami niemiecko-amerykańskimi. Ma być też rozpatrzona kwestia udziału NRF w „dostarczaniu środków potrzebnych krajom mniej rozwiniętym”.

Misja von Brentano w USA była więc misją trudną. Gotowość dalszych rokowań finansowych ze strony NRF wynika stąd, iż Bonn nie chce stracić zaufania najpewniejszego sojusznika. Poparcie Stanów Zjednoczonych jest bowiem dla NRF niezbędne w dalszych rozrywkach politycznych i gospodarczych z innymi partnerami zachodnioeuropejskimi.

MIECZYSLAW HALIŃSKI

Poznańska obrazki



Fot. — K. Przychodźki

Pięćlatki: stara i nowa

Już dla naszego pokolenia

GŁÓWNE ZADANIE MINIONEJ 5-LATKI UJĘTE BYŁO BARDZO ZWIĘŻLE: ZROBIĆ WSZYSTKO DLA OPTYMALNEGO W DANYCH WARUNKACH WZROSTU STOPY ŻYCIOWEJ LUDNOŚCI I STWORZENIA KORZYSTNYCH PRZESŁANEK DO DALSZEGO ROZWOJU GOSPODARCZEGO KRAJU. JAK PAMIĘTAMY, PROJEKT PLANU 5-LETNIEGO BYŁ SPORZĄDZANY W KILKU WARIANTACH, ŻYWO W SPOŁECZESTWIE DYSKUTOWANY I PRZEZ SEJM BARDZO PÓŹNO — BO DOPIERO W POŁOWIE 1957 R. OSTATECZNIE ZATWIERDZONY; WYTYCZAŁ JEDYNIENIE PODSTAWOWE WSKAŹNIKI ROZWOJU GOSPODARCZEGO KRAJU, POZOSTAWIAJĄC SZCZEGÓLNE OKREŚLENIE ZADAŃ PLANOM ROCZNYM.

W myśl tych podstawowych wskaźników, globalna produkcja przemysłowa kraju miała wzrosnąć w ubiegłym 5-leciu o 49,1 proc. (w tym środków wytwarzania o 50,6 proc., a środków spożycia o 47,4 proc.); produkcja rolna — o 23,7 proc.; dochód narodowy — o 46 proc. a realne płace zatrudnionych w granicach do 30 proc. Duże środki przeznaczo

czono na budownictwo mieszkaniowe. Plan przewidywał budowę 1200 tys. izb.

W tych dniach, w związku z zatwierdzeniem nowego planu wieloletniego, opublikowano wcześniej aniżeli zazwyczaj, wstępne podsumowanie wyników zakończonego planu.

Żyjemy dostatniej

Z opublikowanych cyfr wynika, że główne zadanie minionej 5-latki zostało w zasadzie zrealizowane. Realne płace wzrosły o 29 proc. i niewątpliwie wzrosłyby jeszcze bardziej, gdyby nie czynniki od woli ludzkiej niezależne: susza, a więc i niewykonanie planu w rolnictwie.

Stworzone zostały korzystne przesłanki do dalszego rozwoju gospodarczego kraju. Zmieniono system planowania i zarządzania przemysłem, ograniczono biurokrację, zapoczątkowano wielkie porządkowanie gospodarki (spraw zaopatrzenia, kooperacji, organizacji, techniki, zatrudnienia, norm, płac itd) i co najważniejsze, wyrównano dysproporcje w rozwoju poszczególnych gałęzi produkcji oraz ich zaplecza surowcowego. Oibrzymi skok naprzód zrobił np. przemysł chemiczny.

W zasadzie, zrealizowane zostały także inne podstawowe wskaźniki planu. Wysoko przekroczony został plan przyrostu globalnej produkcji przemysłowej (co w części równoważy niedobory rolnictwa) oraz wskaźniki przyrostu produkcji przemysłowych artykułów powszechnego użytku, dzięki czemu radykalnie zmieniła się sytuacja w handlu. Rynek sprzedawcy stał się rynkiem konsumenta, nasycony w nieznaną 5 lat temu bogactwem towarów. Nieznacznie przekroczony został plan budownictwa mieszkaniowego — zamiast 1200 tys. izb zbudowano 1203 tys. a łącznie z budownictwem na wsi 1781 tys. izb — co niewątpliwie poprawiło ogólny standard mieszkaniowy w większości sporej części ludności.

Gdy dodamy do tego fakt, że podwyższono wydatki na świadczenia socjalne ludności; że stworzona została instytucja funduszu zakładowego w przemyśle itp. to chyba przyznać musimy, iż ogólnie biorąc, żyjemy dostatniej.

Naturalnie, nie wszystkie grupy ludności jednakowo odczuły podwyżkę dochodów. Przeciętne

wskaźniki statystyczne nie mówią wszystkiego. Mieszczą w sobie zarówno tych, co zyskali najwięcej, jak i tych, którym uzyskana podwyżka płac ledwie wyrównała wzrost kosztów utrzymania. Stąd i odczucie społeczne wzrostu stopy życiowej jest różne.

Co zamierzamy?

Pozostaje pytanie: czym różni się ubiegła 5-latka od tej uchwalonej obecnie przez Sejm?

Aczkolwiek główny cel bieżącej 5-latki jest ten sam co minionej, optymalne w danych warunkach zaspokajanie materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa — to jednak inaczej rozłożone są jej akcenty.

Po pierwsze: miniona 5-latka po raz n-ty dowiodła, że czynnikiem decydującym o stopie życiowej jest rolnictwo, tam właśnie kieruje się nie notowany dotąd w naszej historii strumień sił i środków.

Po drugie: Polska była po wojnie rekordy rozrodczości, a większość obywateli naszego kraju stanowią dzieci i młodzież która dziś uczy się na trzy zmiany w szkole, a jutro będzie wołać o pracę. Trzeba było jeszcze więcej środków skierować na inwestycje, na przygotowanie warsztatów pracy.

Po trzecie: nowe i stare warsztaty pracy potrzebować będą surowców i materiałów, na-

rzędzi i maszyn, energii elektrycznej i paliw. Trzeba włożyć więcej aniżeli zazwyczaj sił i środków w rozwój krajowej bazy surowcowej, kopalnictwa węgla i rud, energetyki i przemysłu maszynowego.

Po czwarte: — Musimy radykalnie zwiększyć produkcję eksportową aby zdobyć środki na zwiększony import: rud metali, ropy, kauczuku, bawełny, zbóż i innych artykułów, bez których nasza gospodarka i ludność obyć się nie mogą.

Po piąte: w odróżnieniu od ubiegłych planów wieloletnich, lwią część przyrostu produkcji zamierzamy uzyskać wzrostem wydajności pracy. Stąd obrzy mi nacisk na rozwój nowej techniki, wdrażanie naukowej organizacji i technicznych norm pracy oraz na podnoszenie oświaty ogólnej i kwalifikacji załóg.

Warto wydać się podkreślić na koniec i to, że bieżąca 5-latka po raz pierwszy stanowi część planu wieloletniego sięgającego po rok 1980 i prze widującego pełne doświadczenie, a w wielu dziedzinach nawet prześcignięcie w rozwoju gospodarczym i standardzie życiowym ludności, produjących państw przemysłowych Europy.

Perspektywa — jeszcze dla naszego pokolenia — jakże po nętna!

PIOTR CHOJNACKI

Życie domaga się zmian

Wokół reformy naszego szkolnictwa

Szkoła. To wszystko, co się na jej obraz składa, związane jest jak najściślej z życiem całego społeczeństwa. Szkoła — to nasze dzieciństwo i młodość, szkoła uzbroidła nas w to wszystko, co reprezentujemy w wieku dojrzałym. Jaka jest szkoła, taki będzie obraz przyszłego społeczeństwa.

W ciągu minionych lat dokonaliśmy ogromnego wysiłku nie tylko w zakresie odbudowy naszego szkolnictwa ale i przeobrażenia go w oparciu o nowe treści poznawcze i wychowawcze. Osiągnięcia w dziedzinie rozwoju oświaty, uprzyśpienia jej najszerszym masom są bezsporne.

Ale szkoła — to ogromna, skomplikowana maszyna i jako taka odznacza się pewną — jeśli tak rzec można — statycznością. Tymczasem nauka, technika popędziły 7-milowymi krokami naprzód. Przemysł woła o coraz precyzyjniej wy kwalifikowane kadry. Życie domaga się od każdego z nas współczesnej wiedzy technicznej.

Non scholae sed vitae...

Obecna szkoła nie jest już w stanie tych nowych, stale rosnących potrzeb w pełni zaspokoić. Braki, które wykazują dotychczasowe programy szkolne wynikają nie ze słabości naszego szkolnictwa, ale z szybkiego rozwoju kraju. Trzeba zachować równowagę między tymi dwoma zjawiskami, tzn. między treścią nauki szkolnej, a tym co niesie życie. Już przecież starożytni Rzymianie mówili: Non scholae sed vitae discimus. (Nie dla szkoły, lecz dla życia uczymy się).

Reforma szkolnictwa w kierunku dostosowania go do potrzeb współczesności — stała się koniecznością. Po długotrwałej, ogólnonarodowej dyskusji, w której głos zabierali najwybitniejsi pedagodzy i działacze oświatowi — VII Plenum Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej podjęło uchwałę o reformie szkolnictwa, która będzie miała niezwykle doniosłe znaczenie dla gospodarczego i kulturalnego rozwoju kraju, która konkretną treścią wypełni hasło „Polska krajem ludzi kształcących się”.

Zadanie trudne i... kosztowne

Przedłużenie nauki w szkole podstawowej o 1 rok, co w sumie da 1000 dodatkowych godzin lekcyjnych, przeznaczonych przede wszystkim na przedmioty matematyczno-przyrodnicze i język polski — stworzy lepszą podstawę wyściółową dla dalszego kształcenia się w szkołach średnich — rozszerzy zasób wiadomości te młodzi, która chce zdobyć

ogromnego nakładu pracy. Wiąże się z tym mnóstwo poważnych spraw: zmiana programu nauczania, nowe podreczniki przygotowanie odpowiedniej ilości nauczycieli o wysokich kwalifikacjach, przygotowanie bazy materialowej, dalszy rozwój budownictwa szkolnego. Toteż reforma rozpocznie się nie wcześniej niż w roku 1963—64, a zakończy — w r. 1967—68. Państwo wyasygnuje na ten cel ok. 2,5 mld. zł.

Dla przyszłości narodu

Przeprowadzenie reformy to zadanie trudne, ale jest to zarazem przedsięwzięcie, które będzie miało niezwykle korzystne następstwa zarówno materialnej jak i ideowej natury. „W kraju naszym — mówił na Plenum Władysław Gomułka — budujemy socjalizm. Budujemy go nie tylko na froncie gospodarczym, lecz także w świadomości ludzkiej, w świadomości społeczeństwa. Przebudowa świadomości ludzkiej jest trudniejsza niż przebudowa i rozbudowa gospodarczej bazy kraju”.

Reforma szkolnictwa ma ogromne znaczenie dla przyszłości naszego narodu, dlatego w realizacji reformy niezbędny będzie udział całego społeczeństwa.

ST. ORZEŁOWSKA

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Pszczoly, osy i trzmiele brzęczały w zgodnej harmonii wśród drobniuteńkich płatków, na szeroko rozpostartych skrzydłach kołysały się pazure królowej, niestrudzenie cykały polne koniki.

Na warkot Zuendappa Wiesiek podniósł się z legowiska wśród wrzósów, pokławił ramieniem ku druhom. Soplecki przyhamował, wygasił motor.

— Ależ kurz — Heniek ocierał twarz rękawem i spluwał piaskiem zgryzającym wśród zębów. — Gdzie tego Późnego zaniosło na podobną pustynię?

— Mniej przez to byli wystawieni na niemieckie ataki, nikt się nie łakomiał na marną ziemię. Zboże nie chce tu rosnąć.

— Gdzież domy? Tutaj nic nie ma. — Za tym łaskiem. Kolonia władcywie, nie wioska. Na pół drogi między Chyciną a Pledzewem. Kilka niedużych jezior łączących się ze szla-

kiem Obry, przy której zresztą tereny są już żyzne, jak w całej tej międzyrzeckiej niecce.

— Bieda tu pachnie — Heniek sceptycznie rozglądał się po okolicy.

— Osiem rodzin mieszkało w tej osadzie przed wojną, w tym pięć polskich. Dwie tylko ocalały, tamte wyginęły bez reszty. Teraz jest siedem gospodarstw, bo jedno się kiedyś spaliło, nikt już go nie odbudowywał. Ziemiańki sadzą, grykę sieją, trochę im jeziora i Obrza przyrzucą, z tego żyją. Nielatwo tutaj wysiedzieć. Ale spróbujcie tak powiedzieć Późnemu, obrazi się. Dla niego to najpiękniejszy kraj.

— Ładnie tutaj jest. Tylko że puśto i samotnie. O, gospodarz wraca z jeziora.

Późny wyglądał tak samo jak w czasie niewodowych odłogów. Mała, rumiana twarz, energiczne choć bardzo nerwowe ruchy i ten ciepły, znie walający uśmiech, jaki wykwiwał na jego twarzy, gdy oglądał się czasem na młodych swoich przyjaciół. Rodzi miak, prawdziwy lubuszanin, myślał Roman. Tkwił na piaskach przyjeziornych jak dziady i pradziady, już samą swoją obecnością stając okoniem niemieckim usiłowaniami. Niejedno musiał przeżyć. Sam w obozie, synowie w Wehrmachcie, jak Wiesiek powieciał. Roman znał ten problem, zetknął się z nim w Warszawie, gdzie technikom kończył z nim razem kolegię ze Śląska, po utracie swoich przebywający u dalszej rodziny. Jako obywatela Rzeszy, mieszkający w jej

granicach, Polacy podlegali obowiązkowi służby wojskowej. To dopiero była tragedia, wcielać się w obcy, znieawidzony mundur, walczyć po tej stronie, której życzyło się kłęski. Ciekawe, co stało się z tymi synami?

— Wiesiek, a ci synowie Późnego?

— Jeden zginął pod Leningradem. Drugi żyje, jest w Poznaniu, inżynierem. — Urwał, ale zaraz musiał jeszcze dopowiedzieć to, co mu zawsze tak bardzo imponowało przy spotkaniach z rodziną Późnych. — Miał tylko powszechniaka za sobą. Uwiązł się jednak, że nadrobił wszystko, na co mu Niemcy i wojna nie pozwoliły. Pracując w fabryce, wieczorami go nił maturę. Potem zdawał na polibudę. Późny jest z niego cholernie dumny, przyjeżdża tu chłopak w czasie urlopow.

Rybak był już przy nich, otarł ręce o spodnie, dopiero się witał.

— Bardzom rad. Słychać o was w całej okolicy, ludzie nie wiedzą już co opowiadać o tej historii. O nim zwłaszcza — paluchem trącił w pierś Romana.

Solecki uśmiechnął się z zażenowaniem. Dokuczyły mu już te objawy uznania. Sam oceniał sprawę jako swoje piekielne szczęście. Zabrał zbyt daleko i tylko ten przypadek spowodował że odnalazł jaskinię, a w niej Benka. Już zaś najbardziej irytowała go Kryśka. Gdy przyjechali z ledwie żywym malcem do domu, zamiast się nim zająć, zrobiła ogromne oczy, a potem mocno ujęła Romana za szyję i wycalaowała w po-

liczki, szepeąc, jak mu strasznie, ale to strasznie dziękuje. Śmiała się, wierzcie ją jak w ukropie, aż ją trochę wreszcie Heniek usadził, podszeptując, że czas pomyśleć o Benku.

Tak, wtedy się uwiesiła na szyi, całowała, a przez następne trzy dni tak jak i uprzednio obchodzili siebie bokami. Niby była serdeczna, ale nie o to chodziło. Wcale mu też nie zależało na aureoli bohatera, wolałby stać się dla niej zwykłym, ale za to kochanym chłopcem. Ona tymczasem wybrała to pierwsze.

— Jak tam chłopak? Nie zaszko dziło mu? — ciekawił się Późny.

— Trochę podmarzył, ale już do brze... Tylko wody się boi teraz jak diabeł święconej wody. Na jezioro w ogóle nie chce wypłynąć, kapie się na pływaczki przy domu. Z żółtymi dla odmiany obnosi się do znużenia — referował Heniek, łowiąc nosem smakowite zapachy płynące z otwartego okna kuchni. Pewnie te sławy.

— Boi się wody? Przejdźcie mu... Żeby to jeszcze wiedział, co może być dalej w pieczarze.

— Co? Niech pan powie, mamy obietnicę — natarli całą kompanią.

— Macie czas... Zjeść przedtem należy. Słoneczko tymczasem się przybliży nad las, lepiej się opowiada przedwieczną godziną. Proszę, już żona woła.

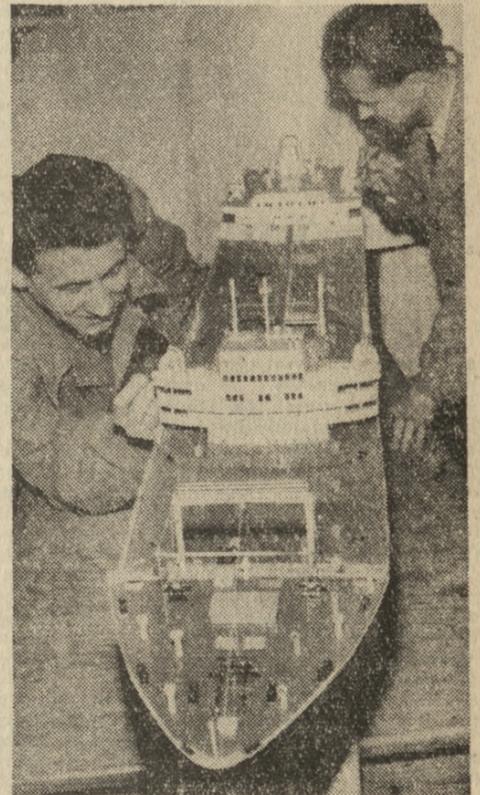
(Ciąg dalszy nastąpi)

(48)

Model już gotowy!

W modelarni Centralnego Biura Konstrukcji Okręgowych w Gdańsku zbudowano już model tankowca o wyporności 35 tysięcy DWT, którego wstępny projekt opracował inż. Pacześniak. Na zdjęciu: modelarze Roman Ziętarski i Jerzy Rapicki przy modelu tankowca. Będzie on eksponowany na II Polskiej Wystawie Przemysłowej w Pekinie.

CAF — fot. Kosycarz



Wiatr
przemian
nad
Afryką



Republika Mali. Fragment targu w Bamako.

Fot. — CAF

Balkany Czarnego Lądu

Wśród kilkudziesięciu krajów afrykańskich, które ostatnio uzyskały niepodległość większość znajduje się na stosunkowo niewielkim obszarze Afryki, obejmującym Zatokę Gwinejską. Oprócz Nigerii (bez mała 40 mln. mieszkańców) są to państewka niewielkie, liczące po 2—3 mln. mieszkańców, dość skłócone z sobą, ekonomicznie raczej niezdolne do samodzielnego życia. Na Zachodzie zwie się ten rejon „afrykańskimi Balkanami”. Termin niezbyt szczęśliwy, oddający podobieństwa pozorne, przede wszystkim jeśli chodzi o wielkość tych państw.

Ale chodzi tu o co innego. Polityka „balkanizacji”, czyli tworzenia możliwie najmniejszych organizmów państwowych jest dziś głównym hasłem neokolonializmu. Polityka ta jest o tyle łatwa w realizacji, że przecież wszystkie państwa afrykańskie na południe od Sahary (poza Gwineę) proklamowane zostały przez kolonialistów. Oni od lat przy gotowywali „wyzwolenie”, oni dobierali przyszły aparat władzy, oni organizowali wybory do lokalnych organów ustawodawczych. Nie omieszkali oczywiście wykorzystać przy tym wszystkich sprzeczności, ambicji i ambicji rozmaitych przywódców, rywalizacji plemiennych i braku świadomości narodowej niektórych ludów.

Niepodległość

„przygotowywana”

Przykład Gwinei pokazuje jak ostro reagują koloniaści na próby samodzielnego określenia swojego bytu przez Afrykanów. Pierwszym posunięciem de Gaulle'a po proklamowaniu niepodległości Gwinei w 1958 r. wbrew życzeniom Francji, było zaniechanie ekonomicznej pomocy tego kraju. Niedługo w ciągu jednego dnia opuścili Gwineę wszyscy specjaliści francuscy, stanęły fabryki, zamarł handel, zdeorganizowana została administracja. Gwineę zdołała obronić swoją niepodległość, dziś zresztą z powodzeniem handluje z Francją, a specjaliści i nauczyciele to w większości Francuzi.

Ale przykład Gwinei już się nie powtórzył. Późniejsze proklamacje niepodległości zostały starannie

przygotowane. Jeszcze przed proklamacjami podpisywano zwykłe układy zapewniające dawnym metropoliom uprzywilejowane pozycje w nowych państwach. I to nie tylko gospodarce, lecz także kontroli nad armią, aparatem wymiaru sprawiedliwości, policją, aparatem bezpieczeństwa. Jeśli chodzi np. o republikę Wspólnoty Francuskiej to zobowiązały się one m. in. do zakupu broni wyłącznie z Francji, szkolenia oficerów także we Francji, sprzedawania surowców strategicznych wyłącznie Francji, stamtąd jedynie mogą sprowadzać instruktorów itd. itp.

Nie gorzej urządzali się Anglicy. W Nigerii proklamowano niepodległość 1 października 1960 r. Ale układ o współpracy z Wielką Brytanią podpisany został przez wyłoniony poprzednio rząd już w maju 1958 r. W Ghanie jest dziś dwa razy więcej obywateli brytyjskich niż przed proklamowaniem niepodległości. Sztab armii i korpus oficerski składa się tam niemal wyłącznie z Brytyjczyków. W Nigerii zaś Anglia zachowała bazy wojskowe, kontroluje armię i ma prawo przelotu nad terytorium nigeryjskim, nie wspominając już o koncesjach ekonomicznych.

Takie wstępne preparowanie niepodległości ułatwia niewątpliwie fakt, że mocarstwa kolonialne jak Anglia czy Francja wychowały na swoich uniwersytetach całą inteligencję afrykańską. Wśród powszechnego analfabetyzmu ci wychowankowie odgrywają z natury rzeczy czołową rolę, z nich rekrutują się przywódcy partii i państwowi. Szczególnie Anglia ma w tej dziedzinie „doskonałe” metody: od przekupstwa do nadawania honorów. Kaptuje sobie każdego, który się wybił, a eliminuje niewygodnych. Belgia i Portugalia, w których koloniach panuje najsroży terror, zaniedbały „przygotowania” sobie takiego gruntu dla przyszłości. Stąd też uzyskanie niepodległości w takiej np. Anglii gdzie w ogóle nie ma inteligencji miejscowego pochodzenia, partii politycznych, a tym samym i przywódców przyjdzie zapewne z niemałym trudem.

Co pomaga w ujarzmieniu?

Niewątpliwie w ujarzmieniu nowopowstałych państw afrykańskich pomaga imperia listom także katastrofalne zafacowanie gospodarce tych państw, ich jednokierunkowy rozwój gospodarczy. Taka np. małeńka Ghana (ok. 5 mln. mieszkańców) ma całą swoją gospodarkę opartą na produkcji kakao, którego jest największym wytwórcą na świecie. Wszystko więc jest w Ghanie zależne od światowej koniunktury na kakao, a właśnie od kilku lat istnieje tendencja spadkowa cen kakao. W całej Afryce przeważa rolnictwo, zresztą bardzo prymitywne. Jeśli istnieje przemysł to głównie wydobywczy. Przetwórstwo odbywało się i odbywa w metropoliach.

A więc Afryka potrzebuje ogromnych kapitałów, aby wydożyć z zafacowania i przestawić gospodarkę na bardziej wszechstronna. Obietnice pomocy gospodarczej to dziś doskonała przynęta, na którą złapał się już niejedyn z kra-

jów afrykańskich. Celują w tym USA i NRF — czołowi rzecznicy neokolonializmu, czyli tego co — według określenia prezydenta Gwinei Sekou Toure — toleruje sztyndary i hymny nacjonalistyczne, lecz nie dopuszcza do uszczuplenia interesów monopolistycznych.

Nieufność Afrykanów do kolonizatorów ułatwia USA penetrację w Afryce. Skrzętnie też i bezkromnie promiśmowo przejmują one pozycje swych sojuszników z bloku północno-atlantycznego. Robią to oczywiście w imię „zachowania dla Zachodu Afryki jako całości”. Wszyscy poważniejsi przywódcy są zapraszani do USA. Dotuje się związki zawodowe w Afryce, penetruje wykorzystując ONZ. Znamienne, że np. zdecydowana większość ekspertów ONZ w Afryce nosi nazwiska angielskie. Nowa administracja amerykańska z miejscą bardzo żywo zajęła się Afry-

ka. Prezydent Kennedy zdążył już wysłać do Afryki kilka misji informacyjnych, na czele których stali tacy politycy jak Harriman czy brat prezydenta Edward Kennedy.

Niemniej chyba aktywną działalność rozwija w Afryce Niemiecka Republika Federalna. Specjalna konferencja w Addis Abebie dyplomatów NRF akredytowanych w Afryce oraz „Tydzień afrykański” w NRF, które odbyły się w ubr., są jedynie większymi przejawami tej aktywności. Istnieje bowiem wiele więcej drobniejszych, lecz też ważnych jak np. utworzenie w placówkach dyplomatycznych NRF w Afryce nowych stanowisk radców do spraw związków zawodowych NRF pierwsza odpowiedziała na apel UNESCO w sprawie pomocy dla Afryki w dziedzinie oświaty i to niebagatelną sumą 100 tys. dolarów, a zapowiedziała więcej. NRF rozgłasza, że tylko ona, ze swymi zasobami gospodarczymi, a bez obciążenia antykolonialnych może uratować Afrykę dla Zachodu.

Tak więc przetarg na Afrykę trwa. Wiele pomaga w nim kolonialistom i neokolonialistom nadużywanie flagi ONZ, do której mimo wszystko mają Afrykanie dużo zaufania i z którą wiążą liczne nadzieje. Dlaczego? O tym w następnym artykule.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Perspektywy naszej nauki

Rozmowa z posłem Widy-Wirskim

Uchwalony niedawno przez Sejm budżet na rok 1961 przewiduje wzrost wydatków na naukę o 7,5 proc. — w stosunku do roku ubiegłego. W sumie na ten cel przeznaczona jest ogromna kwota 1.670 milionów zł. Zwiększonym budżetowi towarzyszą znacznie wyższe zadania, jakie kraj stawia nauce. W tej sprawie zwróciliśmy się do zastępcy sekretarza naukowego VI Wydziału Polskiej Akademii Nauk doc. dr. Feliksa Widy-Wirskiego, posła Ziemi Wielkopolskiej z prośbą o kilka bliższych informacji na ten temat.

— Na mocy ustawy z 17 lutego br. zasadnicze badania naukowe naszych placówek naukowych będą planowane i koordynowane przez Polską Akademię Nauk. Jaki cel ma taka organizacja badań?

— Wyjaśniając w wielkim skrócie powiem: planowanie i koordynacja badań naukowych są podyktowane rozległością potrzeb jakie stawia przed nimi aktualnie gospodarka narodowa, a ponadto rolą nauki, kosztami, rozwojem bazy naukowo-badawczej oraz walką — o ile można się tak wyrazić — z czasem. Zadania najbliższe pięciolecia wysuwają na czoło pewne problemy naukowe, uznane za szczególnie ważne dla gospodarki narodowej. Tym trzeba poświęcić szczególnie dużo uwagi.

Należy podkreślić, że wyznaczenie problemów nazwanych „szczególnie ważnymi” dla kraju w niczym nie może hamować i nie hamuje planów własnych uczelni, instytutów i katedr.

— A jakie zagadnienia zostały uznane za najpilniejsze i najważniejsze dla naszego kraju?

— Opracowany został i przyjęty przez rząd dokument pod nazwą: „Ogólnopństwowy plan badań naukowych na lata 1961—1965”. Wyznacza on 102 „problemy naukowe szczególnie ważne dla gospodarki narodowej”.

Szczegółowy plan badań na rok 1961 w zakresie nauk społecznych uwzględnił węzłowe zagadnienia współczesności co oznacza ściśle powiązanie ba-

Hitlerowcy na drugiej półkuli

Azyl neofaszyzmu

Już przed drugą wojną światową imperializm niemiecki posiadał w Południowej Ameryce bardzo silne pozycje; szczególnie — w Argentynie. Zarówno penetracja towarowa jak i kapitałowa, posiadały specyficzny charakter. Penetracja ta podbudowana była wpływami politycznymi osiadłych tam Niemców, którzy pozostawali w orbicie wpływów ideologii nazistowskiej, sączonej rozmaitymi kanałami. Argentyna odegrać miała w planach Hitlera specjalną rolę; zamierzano stworzyć w niej bazy dla montowania marionetkowych rządów dla krajów południowoamerykańskich. W efekcie pozwoliłoby to Hitlerowi na stworzenie ognisk irydynty antywashingtonskiej i przyczółków wypadowych przeciwko Stanom Zjednoczonym.

Fakt dojścia w Argentynie (w roku 1944) do władzy dyktatora Perona, żywiącego sympatie pronazistowskie, umożliwił monopolom niemieckim i agenturze hitlerowskiej zapuścić korzenie. Szereg osób pochodzenia argentyńskiego oraz niemieckiego objęło odpowiedzialne placówki polityczne i gospodarcze służące ideologii Hitlera.

Zacytujmy kilka nazwisk: Fritz Mandl (przyjaciel handlowy zachodniemieckiego przemysłowca Thyssena) otrzymał kierownictwo argentyńskiego resortu uzbrojenia. General Orlando Peluffo (od roku 1936 kierownik nazistowskiej propagandy w Argentynie) piastował funkcję argentyńskiego ministra spraw zagranicznych. General Carlos von der Becke (brat wpływowego agenta hitlerowskiego w Argentynie) stanął w roku 1945 na czele argentyńskiego sztafu generalnego. General Basilio Pertine (argentyński eks-minister wojny) był burmistrzem Buenos Aires i reprezentował monopol niemiecki na rynku argentyńskim. Mario Amadeo (z profesji agent hitlerowski), zasiadł w roku 1945 w fotelu dyrektorskim argen-

Środki i finanse

Tymczasem zbliżał się koniec Trzeciej Rzeszy; prominienci nazistowscy zdawali sobie z tego sprawę. W związku z tym wynika z dokumentów — Himmler zwrócił się w styczniu 1945 r. do wszystkich gauleiterów w Europie, by „przywódcy partii, do których Hitler żywi szczególne zaufanie, wysłani zostali ze specjalnymi zadaniami za granicę”. W dniach 7 i 8 lutego 1945 r. 345 nazistów otrzymało rozkaz opuszczenia niezwłocznie Niemiec. Spośród nich rekrutowali się ci, którzy w okresie wiosny 1945 r. przybyli do Argentyny także na pokładach łodzi podwodnych.

Według autorytatywnych źródeł (m. in. z książki James Martina pt. „All Honorabilia Men”) Hiszpania, Portugalia i Argentyna stanowią najpojemniejsze azyle dla nazistów; tu prowadzą życie pozbawione trosk i niepokoju oraz mogą nadal rozwijać akcje propagandowe bez żadnych przeszkód.

Środki i finanse, służące tym celom, znajdują się w znacznej części w Argentynie i pochodzą albo bezpośrednio z nazistowskich funduszy partyjnych, albo z kont wielkich firm niemieckich, które przezuwając klęskę — przerzuciły poważne kapitały do Argentyny. Aktualne powiązania licznych zachodniemieckich organizacji kombatanckich, paramilitarnych i odwetowo-rewizjonistycznych — sięgają do kilku republik południowoamerykańskich; najczęściej je dnak do Argentyny. Fundusze którymi dysponują komórki neofaszystowskie w Argentynie oceniane są na 1,5 miliarda dolarów...

Zawarty w grudniu 1959 r. układ atomowy między Argentyną a Niemcami zachodnimi, rzuca szczególnie światło na powiązania między tymi krajami: układ przewiduje ściśle współpracę nie tylko na odcinku naukowym, lecz przede wszystkim w zakresie produkcji broni atomowej na terenie Argentyny.

Na przykład Eichmann

W porównaniu ze stanem przedwojennym, wpływ imperializmu zachodniemieckiego są obecnie w Argentynie silniejsze. Wprawdzie inwestycje NRF w tym kraju nie dorównują inwestycjom w Brazylii; niemniej jednak Argentyna zajmuje pierwsze miejsce wśród wszystkich krajów południowoamerykańskich, z którymi NRF prowadzi wymianę handlową. Ponad to znajdują się tu silna kolonia niemiecka. Współpraca między zachodniemieckimi organizacjami neofaszystowskimi a agenturami, mającymi swą siedzibę w Argentynie — jest wyjątkowo ściśle.

Ożywiona działalność głośnego pułkownika hitlerowskiego lotnictwa — Rudla, który stale podróżuje między Argentyną, Hiszpanią a NRF, albo wreszcie schwywanie w Argentynie ludobójcy Eichmanna — dostarczają pod tym względem jednoznacznych przykładów.

MARIAN JAŚKOWSKI



W „Studiach i materiałach z dziejów nauki polskiej” (Warszawa 1960, zeszyt 3, s. 141-270) ukazała się cenna praca z dziejów postępu rolniczego w Wielkopolsce w XIX wieku dr Apolonii Głowackiej, pracownicy Biblioteki Głównej UAM, p. t. „Włodzimierz Adolf Wolniowicz — pionier postępu rolniczego w Wielkim Księstwie Poznańskim 1814-1884”.

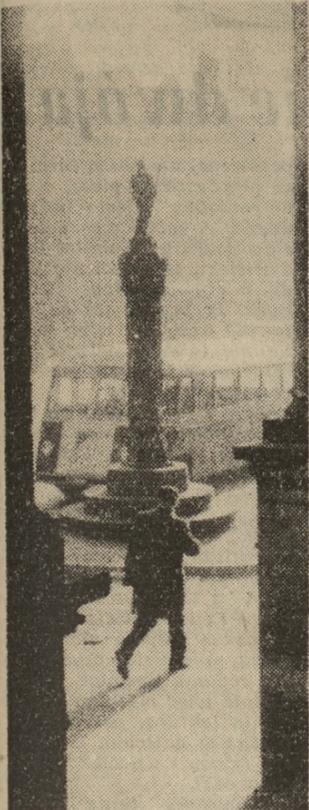
Historiografia Wielkopolski do czekała się rzetelnej monografii o tym dzielnym żołnierzu, uczestniku powstania listopadowego i styczniowego, o tym gorącym patriocie, obywatelu oraz wybitnym rolniku. Był on wielkim działaczem na polu szerzenia oświaty rolniczej, o czym świadczy napisanie przez niego ponad 200 publikacji. Na szczególne podkreślenie zasługuje jego działalność w dziedzinie agronomii społecznej, melioracji gruntów, ekonomii i administracji gospodarstw rolnych, mechanizacji rolnictwa, podniesienia kultury rolnej, zwłaszcza w gospodarstwach włościańskich, działalność w ruchu spółdzielczym i rolniczych Kółkach Włościańskich. Wolniowicz czynnie popiera rozwój przemysłu przetwórczo-rolniczego w Poznańskim. Praca ta jest bardzo na czasie i wypełnia poważną lukę w naszym piśmiennictwie z historii postępu rolniczego w Polsce.

DR LUDWIK GOMOLEC



Rozwód

Na Starym Rynku



Fot. — K. Przychodźki

Od „Urlopu na wyspie Sylt” do „Cudu rosyjskiego”

ANNELIE I ANDREW THORNDIKE CIESZA SIĘ ZASŁUŻONYM UZNANIEM NIE OD DZIŚ. Z NAZWISKIEM ICH SPOTKALIŚMY SIĘ WSZAK JUŻ PRZED KILKU LATY Z OKAZIEM POJAWIENIA SIĘ NA EKRANACH EUROPY KILKU ŚWIETNYCH FILMÓW DOKUMENTALNYCH ZREALIZOWANYCH PRZEZ TĘ „SPÓŁKĘ MAŁŻEŃSKĄ”. BA, WIELU Z NAS POZNAŁO ICH OSOBIŚCIE, KIEDY TO ZE SPECJALNYMI POKAZAMI SWYCH ARCYDZIEŁ FILMOWYCH ZJECHALI SWEGO CZASU DO POLSKI, ODWIEDZAJĄC WARSZAWĘ I KILKA MIAST WOJEWÓDZKICH.

Thorndike'owie są swoistego rodzaju zjawiskiem na firmamencie filmowym, dokładnie określając — na odcinku filmu dokumentalnego. Pracują wspólnie od 1950 roku, kiedy to Andrew Thorndike, szukając wzorowej szkoły wiejskiej, która miała się stać „bohaterem” jego krótkometrażowego filmu pt. „Droga w górę”, zawitał do wsi Penzlin w powiecie Neustrelitz (NRD) i tam poznał kierowniczkę tej szkoły. Była nią Annelie. Znajomość zakończyła się ślubem i wspólnym nakręceniem wspomnianego filmu. Odtąd

Thorndike'owie wszystkie dzieła realizują razem.

W czołówce światowej

Wśród twórców filmowych — dokumentalistów para ta zajmuje wybitne miejsce w czołówce światowej, a ciężarem gatunkowym swej twórczości niewątpliwie ją przerasta. Na czym polega ta ich „odmienność”? Otóż Thorndike'owie są nie tylko twórcami wspaniałych filmowych dokumentów, ale przede wszystkim twórcami kierującymi się w swej działalności wyraźnie określoną ideologią. Mianowicie filmy ich są niejako krzykiem protestu przeciwko wojnie i jej okropnościom, negują — w oparciu o fakty — całą „genealogię” imperializmu i militarystki niemieckiej na przestrzeni wieków i — poprzez okres hitleryzmu — aż po poczynania podejmowane obecnie w tym zakresie w Niemczech Zachodnich, demaskują zbrodniarstwo wojennych, piętnują politykę militarną rządu bońskiego, apelują do zdrowego rozsądku społeczeństwa zachodniemieckiego, słowem: są filmowcami politycznymi, przepojonymi głębokim humanizmem. Zresztą nie w tym dziwnego, oboje są bowiem gorącymi szermierzami idei powszechnego pokoju na świecie. Ta ich działalność może wydawać tak piękne owoce tylko dzięki temu, że swój warsztat pracy znaleźli nie po zachodniej stronie Łaby, a w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Szczególny rozgłos przyniosły im takie filmy dokumentalne DEFY, jak wyświetlane również w Polsce: „Urlop na wyspie Sylt” o zbrodniarstwie wojennym, gen. Reinefahrcie i „Przedsięwzięcie miecz tutejszy”, nagrodzony i nagrodzony na festiwalu filmowym w Karlowych Warach, czy znakomity pełnometrażowy film dokumentalny „Ty i niejeden twój kolega”, demaskujący niemiecki imperializm i militarystkę, które dwukrotnie doprowadziły Niemcy do katastrofy. Film ten otrzymał Nagrodę Państwową.

Obraz Kraju Rad

Obecnie małżonkowie Thorndike pracują nad nowym wielkim dziełem, mianowicie nad filmem dokumentalnym pt. „Cud rosyjski”, obrazującym epokowe osiągnięcia Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach życia. Pomyśl tego filmu powstał już w roku 1956, a do jego realizacji — trwającej po dzień dzisiejszy — przystąpiono w roku 1958. Celem filmu — jak oświadczył Andrew Thorndike — jest ukazanie prawdziwego obrazu tego, co dokonało i dokonuje się w Związku Radzieckim, a co nazywamy budowaniem socjalizmu.

Film „Cud rosyjski” składać się będzie z dwóch pełnoprogramowych części. Pierwsza ukaże to, co partia bolszewicka zastała po objęciu władzy w wyniku Rewolucji Październikowej, odsłoni zakusy międzynarodowej reakcji usiłującej stać przeszkodą tworzeniu się młodego państwa radzieckiego, a zakończy się na okresie zapoczątkowywającym drugą pięćdziesiątą. Druga część tego wielkiego dzieła-dokumentu poświęcona będzie okresowi współczesnemu. Porównanie między przeszłością a teraźniejszością daje szczególnie wymowny obraz przeobrażeń, jakie dokonały się w Związku Radzieckim.

Już ponad dwa lata trwają prace nad tym filmem. Zaczęły się od dalekich wypraw na Syberię, do Kazachstanu i na Ural. Również dla pierwszej części zbierano olbrzymi materiał źródłowy oparty przede wszystkim na dokumentach zgromadzonych w Centralnym Archiwum Związku Radzieckiego i różnych muzeach regionalnych. Siegnięto także po filmy znanego pioniera radzieckiego filmu dokumentalnego Dżigi Wiertowa. Pierwsza seria „Cudu rosyjskiego” zmontowana zostanie z 50.000 metrów nakręconej taśmy, druga zaś z 65.000 metrów. Sporo zdjęć wykonano niepostrzeżenie dla filmowanych osób, uzyskując tym samym pełną autentyczność scen z życia radzieckich ludzi podczas pracy, studiów, czy całkiem prywatnie.

Praca-gigant

Annelie i Andrew Thorndike nie pracowali sami. W realizacji filmu pomagało im 16 pracowników „DEFY” oraz 30 radzieckich fachowców filmowych. Była to praca prawdziwie gigantyczna. Nakręcone dziesięć tysięcy metrów taśmy zostały już wydane. Obecnie Thorndike'owie dokonują skrupulatnego przeglądu zebranego materiału, z którego ogromu zmontowane zostaną ostateczne wersje obu części „Cudu rosyjskiego”. Film gotowy będzie do wyświetlania prawdopodobnie jesienią bieżącego roku.

W wywiadzie, jakiego Andrew Thorndike udzielił prasie po powrocie do NRD, powiedział on między innymi: „Realizując nasz nowy film, kierowaliśmy się zasadą pełnego udokumentowania wszystkiego, co pokazujemy. Nie ma w nim niczego, co mogłoby wzbudzić choćby najlżejszą wątpliwość. O ile w naszych poprzednich filmach ujawniliśmy zbrodniczy i podległy wojennych — to w tym filmie zadajemy kłam propagandzie antyradzieckiej, systematycznie uprawianej przez zachodnich militarystów i rewizjonistów...”

LECH JESZKA

Z książką na ty...

Fragment starego Poznania

Uwielbiam pamiątki, wspominki, migawki z czasów minionych, pisane przez bezpośrednich ich świadków. Żadna monografia, żadne naukowe studium nie potrafi tak ukazać przeszłości, jak opowieść ludzi w nią bezpośrednio zaangażowanych.

Z prawdziwą pasją rzuciłem się na opublikowane przez krakowskie Wydawnictwo Poznańskie, z winietą ratuszową na obwołanie „Poznańskie wspominki”. Już sam podtytuł dodawał ciepłego smaczku: starzy poznaniacy opowiadają.

„Wspominki”, to w zdecydowanej mierze relacje o Poznaniu sprzed roku 1919, niektóre nawet sięgają schyłku minionego wieku. Z rzadka tylko któreś potrąci o późniejsze lata. Zestaw autorów obfity i na ogół reprezentacyjny: Kazimierz Ulatowski, Leon Słowiński, Mieczysław Jabczyński, Stanisław Nogaj, Stanisław Haremza, Stanisław Matecki, Maria Wicherkiewiczowa, Tadeusz Szulc, Tadeusz Powiżki, Władysław Stoma, Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa, Józef Kostrzewski, Franciszek Budzyński.

A teksty? Niezależnie od odmienności tematycznej, jedno mię zastanowiło. Oto wszystko jest jakies bardzo do siebie podobne, w stylu, w języku, w gladkiej, wyliczonej układności zdań. Szukałem na odwrocie tytułowej strony nazwiska redaktora tomu, ale przezornie go nie podano. Bo dręczy mnie podziwienie, czy to przypadkiem nie redaktor tak jednolicie „ufryzował” styl i język, za dbał o najściśle gramatyczną budowę zdań, że wymazał w końcu co ciekawsze cechy indywidualności autorów. Jakież to inne wylumaczenie?

250-stronicową książeczkę przelknąłem szybko, z zacięciem. Czy dużo się dowiedziałem? Sporo, ale znacznie mniej, niż się spodziewałem. Właściwie mało nad to, co powiedział już w swoich „Przechadzkach” przeczony Motty. Tytuł, że trochę pełniej ukazało się mi Chwaliszewo, zwłaszcza dzięki M. Jabczyńskiemu, dzielnica jak wiadomo, po macoszemu po

traktowana przez Motty'ego.

Zatem inne pytanie: a aura, ów specyficzny nastrój, jedyny klimat dawnej przeszłości wiejący zazwyczaj ze wspomnień, nutka sentymentalna, różowa mgiełka osłaniająca wszelkie braki, ukazująca całość w świetle lepszym niż ono było w rzeczywistości?

Mgiełka jest, i owszem, sentymentu także niemało. Jak uroczo pisze chociażby Ulatowski o poznańskich pomnikach, dyskretny bój wiodąc jeszcze i teraz o pomnik Mickiewicza dłuta Oleszczyńskiego, jak ciepło mówi o początkach uniwersyteckich profesor Kostrzewski, jak dużo jest osobistego rozkochania w pamiętniku Mateckiego, dawnym odźwiernym Pałacu Działyńskich, jak uroczo się tażi ze Słowińskim po wertepach dawnych peryferii Poznania, dziś porośniętych wielkimi blokami.

Ale w sumie brak tym wszystkim wspomnieniom wspólnego, uogólniającego oddechu. Ten Poznań ich wspomnień jest ciasny, kto wie, czy nie ciasniejszy niż był naprawdę. Poza paru wspomnieniami takimi, jak: Kostrzewskiego, Stomy, Młodziejowskiej, nie czuje się atmosfery intelektualnej, nie ma klimatu swoistego reagowania i percepcji zagadnień kulturalnych, klimatu, stwarzanego przecież przez każde wielkie miasto. Za wiele się wyczuwa interesu, troski o zabezpieczenie podstawy bytowej, za mało szerszego widzenia zjawisk. Patriotyzm bywa nieraz nadbył już parafialny czy zaściankowy. Nawet walka narodowościowa we wszelkich jej aspektach, staje się zawężona. Dopiero Powstanie Wielkopolskie w relacji Budzyńskiego jak gdyby otwiera szerzej bramy na Polskę.

Tom wspomnień jest ciekawy, z rzadka jednak pasjonujący. Wyczuwa się luki, które zresztą wcale niełatwo nazwać. Ale czyż redakcja nie mogła znaleźć kogoś ze starzych „Ceglarczy”, by napisał o tamtych czasach naszego największego zakładu? Czy Maria Wicherkiewiczowa musiała temat swój potraktować aż tak zdawkowo, kiedy wiadomo, iż zna tysiąc spraw lepiej i pełniej, iż właśnie ona mogłaby ukazać te aury kulturalne, której mimo wszystko i w tamtym Poznaniu nie brakło? Czy nie można było raczej szerzej uwzględnić rzemiosła, bo sam Haremza dobrze ukazywał środowiskiem introtygatorskim sprawy nie złatwi. Czyżby nie było już żadnego żyjącego księgarza? Bo w sumie obraz wylaniający się ze „Wspominków” jest zawężony. I nie do autorów mam pretensje, każdy pisał o tym, co mu najbliższe, ale do koncepcji redaktorów tomu. Lepiej było jeszcze poczekać, ale stworzyć całość pełniejszą, bardziej reprezentatywną dla dawnego Poznania. Rzecz oczywiście nie stracona. „Wspominki” rozejdą się błyskawicznie, do kupienia ich póki czas, każdego serdecznie zachęcam, przyjdzie pora na następne wydanie. I ono musi być pełniejsze, musi całością swoją odzwierciedlać, nie fragmentaryczny kształt Poznania sprzed pół wieku.

I jeszcze jedno. Póki czas, póki świadków więcej, czy nie warto zakrzętnąć się o koło wydania podobnych „Wspominków” z okresu dwudziestolecia? Bardzo bym się pięknie o to Wydawnictwu kłaniał.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Z „Trawiaty”

Scena z II aktu opery „Traviata” — Verdiego wystawianej obecnie na scenie Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu. W roli Violetty — Anna Wolanowska, ojca — Albin Fechner.

Fot. — Grażyna Wyszomirska



Szkoły majsterkowania

Rozmowa z dyr. Warszawskiego Pałacu Młodzieży

Nauka przysposabia człowieka do pracy zawodowej, która zajmuje mniejszą część życia. A jak przygotować ludzi do zapelnienia sobie wolnego czasu, którego w miarę wzrostu wydajności pracy, będzie coraz więcej? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do mgr. Jerzego Berka, dyrektora Pałacu Młodzieży w Warszawie. Zanim jednak powtórzmy naszą rozmowę, parę słów o Pałacu.

Powstał on we wrześniu 1955 r. — do lipca 1960 r. wydał 33.441 kart uczestnictwa. Każda karta — to dziecko w wieku szkolnym, które chodzi do Pałacu z powodu jakiegoś „hobby”. Jedni preparują tkanki zwierzęce i opisują rośliny, inni konstruują radiodiodniki, jeszcze inni wprawiają się w papieroplastyce.

Kiedyś wydarzyło się coś zabawnego. Wystrugany z drewna, oblepiony papierem, utwardzony i pomalowany wschodni smok z polskimi krasnalami na grzbiecie — prezent młodych papieroplastyków dla Ho-chi-minha, który kiedyś tu gościł — został zatrzymany na poczcie przez urzędników celnych. Oświadczyli oni, że chcą wywieźć z Polski dzieło sztuki, trzeba mieć pozwolenie Ministerstwa Kultury.

Młody dyrektor Berek:

— Wolny czas dorosłych — to nowy problem w oświacie. Dawniej cieszyli się nim tylko warstwy uprzywilejowane, z natury nieliczne — dziś jest w posiadaniu setek milionów ludzi. Chcemy, żeby młode pokolenie korzystało z niego inaczej, mądrzej i piękniej niż dotąd.

Nasze zajęcia pozaszkolne mają zachęcić młodzież do odkrycia i rozwijania różnych hobby — przeważnie zresztą nie związanych z przyszłym zawodem.

— Czy, zdaniem pana, kształcenie zamitowań wpływa w jakimś stopniu na wyniki dziecka w nauce szkolnej?

— Oczywiście. Dydaktyka i pedagogika pozaszkolna pomaga w nauce ponieważ uczy samodzielnie myślenia (na co często nie stać przepełnionej szkoły...). Wyrabia zainteresowania i zamiłowania. Wreszcie — zajęcia w niektórych pracowniach np. chemicznych, fizycznych i biologicznych, wpływają bezpośrednio na postępy dziecka w nauce.

— Wszyscy zgadzamy się z tym, że szkoła ogólnokształcąca powinna zbliżyć uczniów do życia. Jaka rolę w oswajeniu młodzieży z techniką odgrywa zajęcia pozaszkolne?

— Rolę zasadniczą. Każde dziecko ma wrodzoną potrzebę

majsterkowania, którą dorodzi systematycznie „zabijają”, („Nie rusz tego pudełka, bo zepsujesz!”), a w najlepszym razie — nie podsycają! W naszych pracowniach naturalne zainteresowania dziecka technika odżywiają i mogą się swobodnie rozwijać.

— Mimo wszystko, dziecko mieszkające w mieście ma o wiele więcej sposobności do zajęcia się techniką, niż dziecko wiejskie. Nie mówiąc już o warszawskim czy katowickim wspólnie wyposażonym Pałacu Młodzieży, w każdym mieście wojewódzkim i w większości powiatowych można urządzić jakies miejsce, w którym specjalista — np. pracownik miejscowej fabryki — wyłoży dzieciom podstawowe wiadomości techniczne posługując się wypożyczonym modelem maszyny. Leczą na wsi...

— Na wsi tak samo. Można reprodukcować każdy typ pracowni pozaszkolnej w skromniejszych, ale wystarczających rozmiarach. Wystarczy wypożyczyć z najbliższej fabryki trochę starego sprzętu technicznego w charakterze modeli i zaprosić instruktora, choćby spośród LPZ-owców — a reszta sama się złoży. Zresztą maszyny znajdują się i na miejscu, począwszy od siewnika a kończąc na motocyklu.

Jeśli chodzi o program politecznicacji wsi, to moim zdaniem trzeba, żeby młodzież zrozumiała konstrukcję oraz nauczyła się obsługi i konserwacji całego sprzętu technicznego używanego w gospodarstwie i domu.

Rozmawiała:

IRENA FRACKOWIAK



Pojedynk lekarzy

Życie można umilić

Kartki z węgierskiego notatnika

Życie składa się z szeregu na pozór drobnych, codziennych trosk i takich samych uciech. Zrobmy więc wszystko, ażeby zaoszczędzić sobie nawzajem tych pierwszych; postarajmy się aby jak najwięcej było drugich. Życie będzie na pewno przyjemniejsze jeśli rozjaśni je uśmiech przechodnia, uprzejmość ekspedientki, piosenka kawiarnianego grajka. Ponieważ jednak na razie nie zbyt wiele mamy takich przyjemności, uczmy się od innych jak można sobie życie umilić. Węgrzy to potrafią.

„Pracujemy bez mank i superat”, „Nasz klient, nasz pan”, „Naczelnym zadaniem socjalistycznego handlu jest zaspokojenie potrzeb ludzi pra-

tek, ryby w galarecie, szynka w galarecie, pieczarki w sosie majonezowym (palce liżać), doskonale, zawsze świeże pieczywo. Nierzadko na żądanie można otrzymać podgrzane parówki, nawet świeżo usmażony kotlet i to w normalnej cenie.

Pod znakiem Bachusa

Moc różnego rodzaju lokali i lokalików. Małe bary typu francuskich „kafajek”, gdzie można zjeść ciastko, wypić bardzo małą i bardzo mocną kawę, wino. Cukiernie, restauracje, nocne lokale z daniem. Jada się potrawy ostre, z papryką; dużo ryb. Polecam karpia polewanego majonezem z frytkami. Pije się wodę sodową, piwo, kawę no i oczywiście wino. Węgierska wódka — palinka, zawierająca 50 proc. alkoholu nie potrafi zachwycać znawców polskich spirytuali.

Co jednak najważniejsze nawet wstęp na dąsanie bezpłatny, bez bonu konsumpcyjnego. Wystarczy zamówić choćby małą kawę i nikt nie wnosi pretensji, że zajmuje się stolik. Dla porównania — w poznańskim „Wrzocie” podczas koncertów małej kawy w ogóle się nie podaje.

Goście bawią się bardzo przyjemnie. Nierzadko grupka młodzieży, czasem starszych panów, nuci wraz z orkiestrą ulubione melodie. Nie, nie są pijani. Nie ma tu zwyczaju robienia nastroju wódka. Wino owszem, lecz nigdy do nieprzytomności. W ogóle nie widać pijaków.

Lokale, lokaliki, cukiernie. 2-5-osobowe orkiestry. Wszędzie możecie posłuchać cygańskiej muzyki. Jednak najbardziej autentyczną orkiestrę cygańską (dwójka skrzypiec, kontrabas, altówka, cymbały) spotkałem w Hortobágy, niewielkiej miejscowości na puszczy. Ubrani w piękne, barwne stroje grali dla garstki gości. Ale jak grali? To trzeba usłyszeć. Orkiestra ta z pewnością mogłaby zrobić furorę w każdym poznańskim lokalu.

Nie tylko dla kobiet

Smukła sylwetka, interesująca uroda, czarne włosy i temperament — oto jak sobie wyobrażamy przeciętną

Węgierkę. Wszystko się zgadza prócz koloru włosów. Może miałem pecha, może nie różniam włosów naturalnych od tlenionych, jednak brunetki wcale nie stanowią większości wśród szatynek i blondynek. Tak, nawet tych z niebieskimi oczami. Dla pełności obrazu trzeba jednak dodać jeszcze wdzięk, szyk i elegancję oraz dużą sympatię dla Polaków.

Kobiety ubierają się ze smakiem i bez ekstrawagancji. Nosi się nieco dłuższe niż u nas włosy, raczej naturalnego koloru, niewielkie dekolty, suknie nie poniżej kolan. Obowiązuje lekko splaszczona sylwetka. Kolorowe włosy, szalowe dekolty, sztywne halki i szerokie a kuse spódnice zaczynają dopiero wchodzić w modę.

Mężczyźni chodzą w jasnych garniturach, zapinanych na dwa lub trzy guziki, butach ze spiczastymi czubkami, jasnych koszulach (koszule niemieckiej własnej produkcji do nabycia w sklepach w cenie 250 forintów). Uwaga! Elegancki mężczyzna nosi kapelusz.

ANDRZEJ PISZCZOLA



Mąż — podpora domu...

FELIETON

...bo będzie dwójka!

Takie teraz te czasy nerwowe, a tu jeszcze na każdym kroku człowieka straszają. Przychodzi na przykład córka ze szkoły i już od drzwi krzyczy: Mamo, jeśli do jutra nie przyniosę kłosa makulatury, to dostanę dwóję z zachowania. A poza tym — mówi — muszę mieć do soboty szydełko do robót ręcznych. Jak nie będę miała, to pani mi wlepi dwóję z prac. Do soboty!

W tym momencie syn do rzuca: A ja muszę przynieść 10 zł na mleko, jak nie przyniosę, to mi mleka nie dadzą w szkole. A papcie do gimnastyki — kiedy mi mama wreszcie kupi? Bo dostanę gola z wychowania fizycznego. Co dostaniesz? — pytam — no, gola, mama nie wie? — to dwójka.

Córka jeszcze mi przypomina żebym na mieście koniecznie kupiła zeszyt do nut. Co prawda w pobliżu szkoły są trzy kioski „Ruch”, ale tam rzadko mają zeszyty. Są za to papierosy, gazety, Koziołki, lalki i autka za 95 zł.

Mąż przy obiedzie także mi przypomina, że pewnie jutro przyjdzie „ten od gazu”. Jak nie zapłacię w terminie, to mi wyłącza.

Wczoraj byłam na dwóch wywiadówkach. Też tam straszyl dwójkami. Człowiek dowiaduje się zawsze przykrych rzeczy: że właśnie ta klasa (obojętnie, w której się właśnie jest) — jest najgorsza, najbardziej leniwa, że dzieci są hulaśliwe, nie-

posłuszne, nie noszą tarczy, że nieporządnie piszą, a za nieporządne pismo będzie dwójka. A jeżeli nie zapłaci się składki na Komitet Rodzicielski, to dzieci nie będą miały pomocy szkolnych. To bardzo ważne, bo jak na przykład uczyć się o wronie, to mogą oglądać jej szkielec. Wtedy im łatwiej rozpoznać wronę.

Albo z tą lekturą! To też taka pomoc naukowa — niby jak ta wrona. Dzieci z V klasy mają uprządzić 3 książki do polskiego — „Język polski”, „Wypisy dla kl. V” i „Słowniczek ortograficzny”, ale oprócz tego muszą przeczytać 18 pozycji z lektury. Niektóre książki słizne. Czytałam je — dzieci nie, bo nie mają czasu, muszą się uczyć i pisać zadania domowe. Przeważnie więc matki zajmują się tą lekturą, pokrońce opowiedzą dzieciom ważniejszą rzecz i dzieciak wie o co chodzi.

Programy teraz coraz trudniejsze! Bardzo do brze za to urządziła się szkoła z tymi „Kryżakami”.

Zrobili film i dzieci teraz przynajmniej wiedzą, jak Krzyżacy wyglądają, co robili i co nasi robili i jak. Tak film powinien być o każdym wydarzeniu historycznym i o każdym królu, byłaby to świetna lekcja, jak to teraz mówią: poglądowa. U nas na podwórzu dzieci codziennie odgrywają Krzyżaków jak nie ma sliżawki. Dzieciaki świetnie się bawią — to jest tłu-

ka. A co strachu było, kiedy Antoś Mucha wsadził ten ich szyszak (niby stary garnek) na głowę i nie mógł zdjąć! Dali się w niebogłosy, aż stróżka go wyzywała; myślała, że on tak z zabawy ryczy. Te, przestań Antek się wydzierać — woła; a on przytłumionym głosem (przez ten garnek) jęczy: Ja się nie wydzieram, tylko płaczę, bo nie mogę helma zdjąć.

Tak, tak: rodzice muszą się porządnie namęczyć nim się lekcji nauczą i dzieciom pomogą w zadaniach. Inaczej jakby mogli skontrolować czy dziecko lekcje umie? Na przykład: skąd mają wiedzieć, gdzie się znajduje i jak się nazywa największa rzeka na świecie? Trudno. Trzeba się uczyć. Najlepiej gdy dzieci są w szkole, białina się gotuje, a przepowiadają sobie lekcje można podczas zamiatania albo w ogonku u rzeźnika.

Ojcowie także muszą się zapregnąć do nauki. Oni w dziedzinie politechnizacji i matematyki. Trzeba sprawiedliwie rozłożyć ciężar nauki: tata, mama i dziecko. Inaczej będzie dwójka!

URSZULA LAUSCHOWA

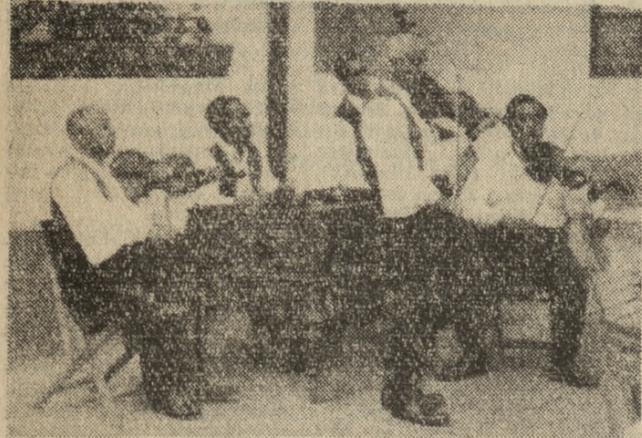
Gdy zaświeci słońce...



Fot. — K. Przychodźki



Węgierski cowboy — pastuch z węgierskiej puszczy.



Orkiestra cygańska w gospodzie w miejscowości Hortobágy

Fot. (2) — autor

Alfabet HISTORYCZNY

SULMIERZYCE w powiecie krotoszyńskim mogą pochwalić się tym, że ich znany obywatel, XVI-wieczny, Sebastian Fabian Klonowicz, awansował na wójta psarskiego i burmistrza lubelskiego, który ubocznie paralił się pisaniem wierszy. Zapisał kulturze „Worokiem Judaszowym” i „Flisem”, za co w historii literatury otrzymał cośkolwiek miejsca...

Miasteczko ma wprawdzie zabytkowy ratusz z XVIII wieku, ale centralnym zabytkiem jest dom drewniany przy ul. Kaliskiej 15, na który specjalną uwagę zwraca pierwszym tomie „Kultura Ludowa Wielkopolski”.

Przed rozbiorem, władze miejskie handlowały żywym towarem. W książce J. Dereślewicza („Handel chłopami”) znalazłem wzmiankę jednej takiej transakcji. Oto burmistrz, rajcowie i gmina z Sulmierzyc kupili od Szczawińskich niejaką Małgorzatę i to z bydlęm, trzodą i sprzętem za jedne 100 złociszów ówczesnych. Dzieci tego „artykułu żywego” pozostały własnością dziadków. A więc i u nas działają się rzeczy nie lepsze od tych, o których czytamy w „Chacie Waję Toma”. (Jp)

cy” — to niestety tylko słow-

Bezskutecznie szukamy w sklepach garderoby dziecięcej, ciepłej bielizny, męskich podkoszułków. Stoimy w kolejkach. Klucimy się z ekspedientkami. Jesteśmy nabijani w butelkę. Narzekamy! Narzekamy!...

Węgry: Ładne, nowoczesne sklepy, estetycznie urządzone wystawy, neony. Przejrzyste, pomysłowo rozwiązane wnętrza, duży wybór towarów, uprzejma i sprawna obsługa(!), brak kolejek. Podziwiałem modystkę, u której pewna wybredna klientka wybierała kapelusz. Kiedy klientka chyba 20 z rzędu fason nie przypadł do gustu, ekspedientka pobiegła do magazynu, aby za chwilę przynieść nową serię. Pomimo to transakcja nie doszła do skutku. Klientkę żegnał miły uśmiech sprzedawczyni i zaproszenie do następnych odwiedzin.

Zakupiony towar otrzymuje się elegancko zapakowany, zwykle w specjalnych firmowych torebkach z uchwytem. W sklepach spożywczych, pod ścianami czyste półeczki, gdzie można na miejscu konsumować zakupiony towar. A wybór towaru! Np. w stoisku garmażeryjnym — zawsze kilka gatunków doskonałych sala-

Przebiegamy PRASE

Szpały prasy w minionym tygodniu wypełnione były doniesieniami, związanymi z mordem, dokonany na Lumumbie i jego towarzyszach. Sądymy, iż naszym Czytelnikom problematyka ta jest dostatecznie znana. Dlatego wybraliśmy z lamów gazet i tygodników pozycję, dotyczącą innych zagadnień.

„Kariera” szpiegów

„Trybuna Ludu” w nr 47 wydrukiła rozmowę redaktorów PAP i Polskiego Radia z byłymi szpiegami wywiadu zachodniego, Janem Haniakiem i Piotrem Lewickim. Postanowili oni ujawnić szczegóły pracy szpiegowskiej oraz ukazać kulisy działania zachodniej centrali wywiadowczych. Przed pewnym czasem obaj zgłosili się do naszych władz bezpieczeństwa.

Szczególnie znamienne są odpowiedzi ekszpiegów na pytanie: — Co was skłoniło do ujawnienia się przed władzami polskimi? — Oto fragment

odpowiedzi: „...ani Lewicki ani ja nie znaleźliśmy tu faj — wbrew zapewnieniom naszych szefów — nikogo, koby chciał z nami współpracować i dopomagać nam w wykonaniu szpiegowskich zadań. Po pewnym czasie stało się dla nas jasne, że nie możemy liczyć na niczyją współpracę, nawet tych, których wskazano nam jako rzekomo zupełnie pewnych ludzi”. (...). Trzeba powiedzieć, że działalność szpiegowska jest tu z góry skazana na niepowodzenie.”

Mecenat Partii

Jeszcze raz „Trybuna Ludu” (nr 48). W artykule pt. „Mecenat owocny” Halina Dowda omawia dorobek i trudności rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Poznaniu. Publicystka stwierdza, iż Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu pracował w ubiegłym roku m. in. nad takimi problemami: sytuacja w gospodarstwach zespołowych najniższego typu, możliwości wykorzystania rezerwy i intensyfikacji produkcji spółdzielczej, kwestia prowadzenia pracy politycznej wśród byłych spółdzielców. H. Dowda konkluduje:

„W roku ubiegłym w Poznaniu powstało 67 nowych gospodarstw zespołowych w porównaniu do 43 w roku 1959, 11 w roku 1958. Najwięcej spośród wszystkich województw. A w tym roku, w ciągu zaledwie dwóch ty-

godni stycznia, zostało założonych 7 nowych zespołów. To nie przypadek, że w tym właśnie województwie powstaje najwięcej spółdzielni. Wiele bowiem starań poświęca się przygotowaniu gruntu sprzyjającego zakładaniu nowych zespołów.”

Urbanistyka — socjologia

Kamila Chylińska na łamach „Życia Warszawy” (nr 40) podjęła interesujący problem związków urbanistyki z socjologią. Autorka posługuje się ciekawymi przykładami z pracy mgr. Z. Pióro o strukturze i procesach ekologicznych w Lublinie (ekologia — nauka o wzajemnych stosunkach między człowiekiem a środowiskiem materialnym). Autor postawił sobie m. in. pytanie, jak ukształtowało się uwarstwienie społeczno-przestrzenne mieszkańców Lublina.

„Przed wojną — pisze K. Ch. — mieszczaństwo i inteligencja sadowały się w centralnej i zachodniej części miasta. A biedne, zaniedbane dzielnice wschodnie i południowe, zamieszkiwane były przez robotników i ludność napływową. Czy podziały dzielnicowe, uwarunkowane kiedyś podziałami klasowymi, zatarły się czy przetrwały?”

Ołóż wbrew prawidłowej tendencji do przeobrażenia się Lublina — w jakimś sensie podziały te przetrwały.

Nadal ludność o niższych kwalifikacjach zawodowych i słabszych zasobach materialnych grupuje się na źle uzbrojonych i zageszczonej terenach.

„Nie ulega wątpliwości — pisze publicystka „ZW” — że racjonalniejsza polityka mieszkaniowa i bardziej proporcjonalne nakłady inwestycyjne działają na rzecz przezwyciężenia niesprawiedliwych podziałów.”

Grunt — to wiedza...

A. K. Wróblewski w „Szfandarze Młodych” (nr 40) pisze o roli doszkolenia młodzieży w sposób doprawdy atrakcyjny i przekonujący, przy czym terenem jego penetracji jest Poznań.

Publicysta „SM” wylicza kursy urządzane przez poznański oddział Tow. Krzewienia Wiedzy Praktycznej. W istocie jest ich wiele. Tak dużo, iż trudno zewidencjonować prowadzone kursy, zaś liczba chętnych słuchaczy rośnie także wprost proporcjonalnie. Młodzież pocyna dostrzegać w doszkoleniu interes. Świadczy o tym chociażby końcowa wypowiedź jednego z kursantów, zacytowana przez A. K. Wróblewskiego:

„Tak, w budownictwie pracuje, w przemyśle, widzę, jak robią i jak zarabiają spawacze. Ja! Jestem operatorem koparki. Tysiąc osiemset! A kurs! Tysiąc trzysta. Że prawie cała pensja!

To najlepszy wydatek, jaki zrobiłem, ten grosz, to jak odłożony w PKO”.

Na pewno — słusznie

Najnowszy numer dwutygodnika „Prawo i życie” przynosi m. in. artykuł Henryka Wencla, dotyczący charakteru wniosków pokontrolnych NIK. Autorowi idzie o to, aby wnioski Najwyższej Izby Kontroli były obowiązujące dla inspekcjonowanych i pisze:

„Dotychczasowa praktyka wykazała, że zdarzają się wypadki odrzucania przez jednostki skontrolowane wniosków po kontroli NIK bez dostatecznej motywacji. Również wiele zastrzeżeń budzi fakt licznych jeszcze odpowiedzi wykrętnych i ogólnikowych. Publicysta „P i Z” kończy: „Jeżeli NIK ma być w pełni skutecznym instrumentem, konieczne jest uwzględnienie postulatów: 1. Wnioski pokontrolne powinny mieć charakter obligatoryjny w stosunku do kontrolowanych jednostek; 2. Każde ujawnione „przestępstwo niegospodarności” powinno być przedmiotem postępowania karnego; 3. W każdym wypadku stwierdzonej szkody, wytoczone być powinno powództwo cywilne.”

W pełni podzielamy ten pogląd, za którym przemawiają przykłady z naszego terenu.

LEKTOR

Pracownicy poszukiwani

Asystenta kontratacji bekoniów na rejon Mieleszyn, pow. Gniezno zatrudnia natychmiast Zakłady Mięsne w Gnieźnie, ul. Przy Rzeźni 2. Pożądane niższe lub średnie wykształcenie rolnicze względnie praktyka w rolnictwie. Mieszkania nie zapewnia się. K842

Pracownika umysłowego z wykształceniem średnim technicznym wzgl. wyższym, obojętnego z prowadzeniem inwestycji, na samodzielne stanowisko, poszukuje Fabryka Kosmetyków „Lechia” w Poznaniu. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, przy ulicy Chlebowej 4/8. K1098

Telefonistkę - portierkę zatrudni Archiwum Państwowe, w Poznaniu, ulica 23 Lutego 41/43. K1134

Fachowca do prowadzenia inwestycji oraz rewidenta do działu głównego księgowego przyjmie natychmiast Biuro Zbytu Sprzętu Pomiarowo-Kontrolnego, Poznań, ulica Wielka 21. III piętro. Wymagane wyższe lub średnie wykształcenie oraz kilkuletnia praktyka. K1102

Głównego księgowego, księgowego rewidenta i st. inspektora technicznego zaangażuje od 1. III. 1961 r. Wojewódzki Zarząd Przedsiębiorstwa Budownictwa Terenowego w Olsztynie, ulica Barbary 9, II piętro. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Osobom z poza terenu woj. olsztyńskiego zapewnia się mieszkanie po okresie trzymiesięcznej próbnej pracy. K994

Wyższa Szkoła Rolnicza — Dyrekcja Rolniczych i Leśnych Zakładów Doświadczalnych w Poznaniu — zaangażuje zaraz księgowego na etat rewidenta. Wymagane ukończone średnie wykształcenie oraz kilkuletnia praca w dziale finansowym w rolnictwie. Oferty należy przysyłać względnie składać w Dyrekcji Rolniczych i Leśnych Zakładów Doświadczalnych WSR w Poznaniu, ul. Kantaka 2. K1041

Pałacza do c. o. przyjmie zaraz Wojewódzka Przychodnia Specjalistyczna, Poznań, ul. Słowackiego 8/10. Zgłoszenia: pokój 301 a, III piętro. K1042

Krajowa Spółdzielnia Komunikacyjna przyjmie kierowców autobusowych z I wzgl. II kat., konduktorów autobusowych oraz ślusarzy samochodowych na podwozia autobusowe. Reflektuje się tylko na zamieszkujących w Poznaniu. Zgłoszenia osobiste z wnioskami o przyjęcie, z życiorysami i zaświadczeniami o przebiegu dotychczasowej pracy — w sekretariacie Spółdzielni, Poznań, ul. Niedziałkowskiego 25. K1043

Technika budowlanego z odpowiednim stażem pracy zatrudni zaraz Państwowy Zakład Ubezpieczeń. Zgłoszenia przyjmuje Oddział Wojewódzki PZU w Poznaniu, plac Młodej Gwardii 8, pokój nr 14. K1049

Inżynierowie budownictwa lądowego i technicy budowlani potrzebni do pracy na terenie Lublina. Możliwość otrzymania mieszkań. Oferty kierować pod adresem: Wrocławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2. Wrocław, Zaułek Pokutniczy 10/12. K1050

Praca

Gospoie samodzielną w średnim wieku, do małej fermy kur, tuż przy Poznaniu, na bardzo dobrych warunkach — przyjmie. Zgłoszenia również poza miejscowościami: Poznań, Miła 17 m. 2. 21595g

Pilnie poszukuję na stałe osoby uczciwej w średnim wieku, która zajmie się wychowaniem dzieci i opieką nad gospodarstwem domowym pracującego małżeństwa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21924g.

Potrzebna opiekunka do starszej osoby. Poznań-Solacz, nad Wierzbakiem 15, Oborska, zgłoszenia od godz. 18. 21562g

Gospoia samodzielną do gotowania i zajęcia się 3-izbowym mieszkaniem pracującego poza domem, bezdzietnego małżeństwa lekarskiego w Poznaniu, potrzebna zaraz lub później, warunki pracy spokojne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21890g.

Pomoc domowa dochodząca 3 razy w tygodniu potrzebna. Głogowska 32 m. 7a. 21791g

Pomoc domowa, uczciwa chętnie z prowincji na dobrych warunkach przyjmie. Strzelecka 37 m. 2. 21797g

Pomoc domowa przyjmie. Chętnie z prowincji. Dasz Kiewicz, Ratajczaka 40 m. 5, III piętro. 21748g

Samodzielną pomoc domową z gotowaniem (dochodząca) na dobrych warunkach potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Traugutta 13 m. 8. 21857g

Organista z Poznania zamieni się na mniejszą parafię pod Poznaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21851g.

Krawcowe kwalifikowane na spodnie dziecięce zaraz potrzebne. Praca na miejscu. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21871g.

Ferma kur przyjmie kwalifikowaną pracownicę(ka) znającą wychów i hodowlę 30 km od Poznania. Mieszkanie zapewnione. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21821g.

Nauka

Tańców szybko ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 20627g

Kupno

Kupię norki dwie trójki. Telefon 439-10, w poniedziałek, godz. 7-18. 21951g

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupię spawarkę transformatorową 300 A. Marian Olejniczak, Poznań, Ostatnia 51. 21688g

Sprzedaz

Wapno palone, gaszone, workowe białe, gips, cement, grzyz, smoła, lepek, karbolinum, zasuw kominiowe, poleca Składnica — Poznań, Głogowska 180. 21329g

Szybka sprzedaż samochodów można załatwić tylko na Czwartkowych Targach Samochodowych Autoinformator, Poznań, Obornicka 17, tel. 82-11, wewn. 623. 21513g

Motocykl WSK fabrycznie nowy sprzedam. Makowa 7 m. 2 (Dębice). 21557g

Maszynę do szycia „Singer”, okrągłe czołoko, dobrą sprzedam. Żydowska 15/18 m. 6a. 21805g

Szescięta 10-tygodniowe owczarki niemieckie (rodowodem) na sprzedaż. Informacje: telefon 849-34. 21899g

Sprzedam 4 opony 750x16, protektorowane, 10-wartstwowe z detkami. Nowowiejskiego 25 m. 17. 21952g

Motocykl SHL lub WSK fabrycznie nowy sprzedam. Poznań, Warszawska 109. 21945g

Samochód P-70 Combi sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21471g.

Sprzedam pianino marki Irmler, w bardzo dobrym stanie. Cena 11.000 zł. Zgłoszenia: tel. 518-19, od godziny 15-16. 21872g

Do sprzedania samochody: Octavia, Wartburg, Moskwy 407, BMW, IFA 8, Mercedes V-170, motocykle WFM. Oglaść od poniedziałku — Nad Wierzbakiem 5, telefon 459-07, dojazd 5, 16. 21902g

Maszynę do szycia sprzedam. Gwardii Ludowej 18 m. 9. 21935g

Sprzedam inkubator na 4.500 jaj za 8.000 zł lub wydzierżawię, tel. 447-37. 21939g

Fianino „Blüthner”, cena 10.000 zł, sprzedam. Wiadomość: telefon 439-06. 21956g

Fiarczarknię — 2 bunkry, kompletnie urządzone wraz z powodem choroby. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21732g.

Samochód „Syrena” dwu kolorowy, nowy (premia PKO), sprzedam. Cena 10.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21941g.

Kurczęta — leghorn, jednodniówki 1500 sztuk — odstąpię. Odbiór pocztą — marka. Informacje: tel. 548-89. 21534g

Sprzedam heblarkę, grezarkę, lawę stolarską. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21547g.

Samochód „Warszawa”, nowy eksportowy sprzedam. Franciszek Gasik, Krzykosy, pow. Środa Wlkp. 5580p

Lokale

Emeryt samotny poszukuje pokoju. Łaskawe oferty: Ostrów Wlkp., ulica Raszkowska 52 m. 6. 21594g

Poszukuje warsztatu samochodowego nadającego się na lakiernię (siła, światło, woda). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21840g.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią, w centrum na 4-4 1/2-pokojowe w centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21890g.

Sopot, Kościuszki 9, centrum, pokój, służbówka, balkon, 40 m², wspólne wygody zamienię na Poznań — Chudziak. 5578p

Samotny, lat 58, szuka pokoju z utrzymaniem lub bez. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21544g.

Zamienię za dopłatą wyłączone 2 pokoje z kuchnią, komfort, centrum Górzowa na podobne w Poznaniu. Zgłoszenia: Miasto reklama, Górzów. 5583p

3-pokojowe (120 m²), samodzielne, III piętro, przy pl. Bernardyńskim zamienię na 2-pokojowe, do II piętra. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21548g.

Nieruchomości

Sprzedam korzystnie uzbudowaną działkę budowlaną 380 m², na Łazarzu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21914g.

Sprzedam pół hektara ziemi, budynek gospodarczy wraz z wolnym mieszkaniem. Józefa Muszyńska, Wroneczyn, pow. Poznań. 21230g

Kupię parcelę do 2500 m² w okolicy Poznania najchętniej w Piątkowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21188g.

„Parcela-Willi”, Poznań, Armii Czerwonej 28 poszukuje — poleca wszelkie nieruchomości. 21316g

Dom jednorodzinny z ogrodem od 0,5 ha do 1 ha w okolicy Poznania przy dobrej drodze i komunikacji kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21933g.

Parcelę z planem budowy domu jednorodzinnego ul. Nalkowskiej (Jeżyce) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21857g.

Spiesznie sprzedam połowę willi dwurodzinnej, wyłączonej (wolne, samodzielne dwa pokoje, kuchnia, łazienka), ogród, wjazd, dzielnica willowa, Łazarz, 250.000 zł. Przy dysponowaniu zastępczym pokojem z kuchnią, łazienką, cena 200.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21942g.

Pół willi, wolne dwa pokoje, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, ogród 600 m², na przedmieściu Poznania, 150.000 zł, sprzedaż Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26 m. 29. 21949g

Nieduże gospodarstwo rolne (budynek, inwentarz), przy Gnieźnie sprzedam. Wiadomość: Gniezno, ul. Chrobrego 6 m. 4. 21961g

Zguby

Skradzione na treningu w hali WKS Grunwald legitymację służbową Zakładów H. Cegielski, kartę rowerową, legitymację związku zawodowego, oraz inne dokumenty znajdujące się w portfelu Ryszard Kulawiak, Poznań, Szamarzewskiego 31. 21535g

Zgubiłem bloczek pokwitowań z wozu bagażowego 131 od numeru 73751-73700 Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Wydział Taksówek, Rosycki Bogusław nr 5104. 21730g

Zgubiono legitym. szkolną nr 371 Liceum Ogólnokształcącego, Kościan, Loroza Banaszak. 21770g

Dnia 8 lutego 1961 r. zaginął pies owczarek alpejski, czarny, podpalany, podbrzusze jasne. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem — Wawrzyniak 15 m. 2, telefon 42-350, od godz. 16. 21794g

Różne

Strojenia, naprawy, poltrowanie fortepianów wykonuje: Drygas, Poznań, Chudoby 15, telefon 99-79. 21954g

Wykonuje obróbkę drzewa — fachowo i terminowo. Poznań, Artyleryjska 5, tel. 542-59. 21717g

Spódnice z Elany i innych materiałów, pisuję, kroję, wykańcza dół „Baf-ta”, Poznań, Stary Rynek 54, I piętro (narożnik Wrocławskiej). 21604g

Przetargi — Komunikaty

Poznańskie Zakłady Naprawy Samochodów w Poznaniu przy ul. Sikorskiego 12/13 — ogłasza drugi przetarg na:

- 1. chromowanie techniczne i galanteryjne akcesoriów do samochodu „Warszawa” M-20 oraz srebrzenie luster reflektorów „Warszawa”;
2. wykonawstwo sprężyn do samochodu „Warszawa”;
3. wykonanie smarowniczek specjalnych wg wzorów —

dla potrzeb produkcyjnych n. Zakładu w przeciągu roku 1961. Oferty, w których należy podać ceny za jednostkę, należy składać zalokowane do dnia 1. III. 1961 r. w sekretariacie Zakładu z uwidocznieniem na kopercie „przetarg”. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 III. 1961 r. o godz. 8 w Dziale Zaopatrzenia PZNS. Do wzięcia udziału w przetargu wzywa się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy zaopatrzenia i zbytu oraz prywatne. Składający oferty są zobowiązani złożyć wadium w wysokości 10 proc. wartości oferowanej usługi do terminu przetargu w kasie przedsiębiorstwa lub banku. Bliższych informacji udziela Dział Zaopatrzenia PZNS, tel. 527-69. Dyrekcja Zakładu zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K1118

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Budżetowo-Gospodarczy — ogłasza przetarg na wymalowanie w budynkach adm. przy Al. Stalingradzkiej nr 18 150 pokoi, 3 klatek schodowych, 4 korytarzy oraz zaplecza gospodarczego; natomiast przy pl. Kolegiackim nr 17 — 45 pokoi, 4 korytarzy, 4 klatek schodowych, 2 salek konferencyjnych, 15 drzwi i grzejników. Termin zakończenia robót ustala się do dnia 15 maja 1961 r. Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. Oferty należy składać do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Budżetowo-Gospodarczy w Poznaniu, Al. Stalingradzka nr 18, w terminie 10 dni od dnia ogłoszenia. K1026

Politechnika Poznańska ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie, dostawę i montaż urządzeń instalacji wentylacyjnej na i wywiewnej w Zakładzie Badawczym Budownictwa P. P. przy ul. Strzeleckiej 11. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatni koncesjonowani przedsiębiorcy. Projekt instalacji do wglądu w Dziale Głównego Mechanika P. P. — tel. 720-51, wewn. 47. Oferty z napisem „Przetarg” należy składać w podwójnych zalokowanych kopertach z podaniem dokładnych warunków, w Dziale Głównego Mechanika P. P. przy ul. Piotrowo 5 (Kórnicka). Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 7. III. 1961 r. Zakończenie robót powinno nastąpić do dnia 30. VII. 1961 r. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K1037

Państwowe Sanatorium W/gruźlicze w Kewonówku, pow. Oborniki Wlkp. — prosi o składanie ofert na wykonanie:

- 1) izolacji rur przewodowych c. o. w ilości ca 300 mb.;
2) wykonanie instalacji fienowej i próżniowej. Roboty rozpocząć można natychmiast. Oferty składane mogą przedsiębiorstwa państwowe, gospodarki uspołecznionej i prywatne. Bliższe informacje i dokumentacja projektowo-kosztorysowa w Administracji Sanatorium. K1027

Sremskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Sremskim, ul. Przemysłowa 32 — ogłasza przetarg na roboty tynkarskie w zakładzie w Sremskim przy ul. Przemysłowej 32. Ogólna powierzchnia przewidziana do tynkowania wynosi ca 1300 m² ścian z prefabrykatów żużłobetonowych o średniej wysokości 4 mtr. Termin wykonania robót: II kwartał 1961 r. Zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do składania ofert, których otwarcie nastąpi w dniu 3 marca 1961 r. o godz. 10 w biurze Przedsiębiorstwa w Sremskim. Zastrzegamy sobie dowolny wybór oferenta lub uznanie, że przetarg nie dał wyników. K1083

Matrymonialne

Wdowiec niezależny, pozna inteligentna, przystojna panna do lat 62, z mieszkaniem w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 5574p.

Panna przystojna, muzykalna, wykształcona, właścicielka willi (województwo Pomorskie) posłubi kawalera, nauczyciela. wiek 25-45. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 5581p.

Juliusz Wójciak

radca prawny Cukrowni „Opalenica” w Opalenicy.

W Zmarłym przedsiębiorstwo straciło długoletniego, oddanego i wybitnego specjalistę, a pracownicy niezadowolonego kolegę i serdecznego przyjaciela.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, w poniedziałek, dnia 20 bm., o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY DYREKCJA 21976g

Piotr Górkowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 20 bm., o godzinie 15.00 z kościoła Św. Krzyża w Gnieźnie, na cmentarz parafialny, o czym zawiadamiają

ZONA, SYN, SYNOWA, WNUKI I RODZINA 21978g

Irena Detkowska

zasłużona aktorka scen poznańskich, odznaczona Medalem 10-lecia i Honorową Odznaką m. Poznania.

Wystawienie zwłok nastąpi na foyer Teatru Polskiego w poniedziałek, 20 bm., o godzinie 8.00, po czym o godzinie 10.00 odbędzie się eksportacja na cmentarz, przy ulicy Błuszczowej, na Dębca.

Cześć Jej pamięci! ZARZĄD KOŁA ZASP PRZY TEATRACH DRAMATYCZNYCH W POZNANIU ZARZĄD ODDZIAŁU ZASP POZNAŃ 21973g

Walerian Splitt

przeżywszy lat 66.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła farnego w Ostrowie Wlkp. odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm., o godzinie 10.00, po czym nabożeństwo żałobne i pogrzeb na starym cmentarzu.

Pogrzeb w głębokim smutku SIOSTRA, BRAT I RODZINA Ostrów Wlkp., Rynek 10, Poznań, św. Wojciecha 28. 21948g

Tadeusz Błoch

przeżywszy lat 21.

Przedsiębiorstwo nasze straciło sumiernego pracownika i dobrego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. w Ostrzeszowie. Cześć Jego pamięci! Dyrekcja Rada Zakładowa Rada Robotnicza PRZEDSIĘB. REMONTOWO-MONTAŻOWEGO PRZEMYSŁU ZBOŻOWO-MŁYNSKIEGO W POZNANIU K1148

Luty
niedziela
19
poniedz.
20

Imieniny
Konrada,
Marcelego

Słońce:
wsch.: g. 7.03
zach.: g. 17.11
wsch.: g. 7.01
zach.: g. 17.13

Teatry

NIEDZIELA
OPERA — g. 19 „Cyganeria” (kończy się ok. g. 22)
POLSKI — g. 19 „Święta Joanna” (kończy się ok. g. 22)
NOWY — g. 19 „Apelacja Villona” (kończy się ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 „Sylwa” (kończy się ok. g. 22)
MARCINEK — g. 16.30 „Kozalin-ka” (kończy się ok. g. 17.50); g. 20 „Bal u prof. Baczyńskiego” (kończy się ok. g. 21.45)

PONIEDZIAŁEK

TEATRY — nieczynne.
W WOJEWÓDZTWIE NIEDZIELA
KALISZ — „N” (Napoleon);
PONIEDZIAŁEK
JAROCIN — „Bulgarski Zespół Rozrywkowy Warna”;

Kina

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Ciao, ciao Bambina” (włoski, 16 l.); poniedziałek — g. 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Ciao, ciao Bambina” (włoski, 16 l.)
BALTYK — g. 11, 15.30, 18, 20.30 „Tama na Pacyfiku” (włoski, 18 l.)
CZERNASTKA — godz. 10, 12.30 „Rzymskie wakacje” (USA, 16 l.); g. 15, 17.30, 20 „O moim przyjacielu” (radz., 16 l.); poniedziałek — g. 15, 17.30, 20 „Bunt kapitana” (CSRS, 16 l.)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 „Biały Szejk” (włoski, 16 l.); poniedziałek — g. 15, 20 „Biały Szejk” (włoski, 16 l.)
GWIAZDA — g. 10, 11, 12, 13, 14 „Dwa mroziaki”, g. 14.20 „Klub Pickwicka” (ang., 12 l.), g. 18, 20.15 „Ostrożnie, Yeti!” (polski, 16 l.); poniedziałek — g. 15.30 „Klub Pickwicka” (ang., 12 l.), g. 18, 20.15 „Zona piekarza” (franc., 18 l.)
HUTNIK — g. 14.30 „Lokomotywa” (polski, 7 l.); godz. 16.45, 19 „Million” (franc., 12 l.); poniedziałek — nieczynne

MALTA — g. 11, 12, 13 „A było to tak” (polski, 14 l.); g. 16, 18, 20.15 „Dwa pokolenia” (franc.-włoski, 18 l.); poniedziałek — g. 16, 18, 20 „Nikt nie zola” (polski, 14 l.)
MINIATURA — g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 „Zona piekarza” (franc., 18 l.); poniedziałek — g. 15.45, 18, 20.15 „Miłość należy cenić” (radziecki, 12 l.)
MUZA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Pies przy klawiaturze” (węg., 8 l.); poniedziałek — g. 15, 17.30, 20 „Spotkali się w pociągu” (radziecki, 12 l.)
OSIEDLE — g. 11, 12, 13 „Lakoma pszczołka” (węg., od lat 7); g. 16, 18, 20 „Niebo bez miłości” (Jugosl., 18 l.); poniedziałek g. 15.45, 18, 20.15 „Szatan z 7 klas” (pol., 10 l.)
PANCERNIAK — g. 12.30 „Dom w lesie” (radz., 12 l.); g. 17.30, 20 „Prawo i bezprawie” (ang., 16 l.); poniedziałek — g. 17.30, 20 „Szukam ojca” (radz., 12 l.)
PIAST — g. 15 „Miasto nieujarzmione” (polski, 7 l.); g. 17, 19 „Trzy czwarte słońca” (Jugosl., 12 l.); poniedziałek — nieczynne

RIALTO — g. 10.10, 13, 15.30, 18, 20.15 „Martwe dusze” (radz., 16 l.); poniedziałek — g. 15.30, 18, 20.15 „Casino de Paris” (franc.-włoski, 16 l.)
SCALA — g. 10.30, 11.30 „Lakoma pszczołka”, g. 16, 18, 20 „Paryski włóczęga” (franc., 16 l.); poniedziałek — g. 16, 18, 20 „Lekcja miłości” (szwedzki, 18 l.)
TĘCZA — g. 11, 12.15 „A było to tak” (polski, 14 l.); g. 13.30 „Nieśmiertelny garnizon” (radz., 10 l.); g. 15.45, 18, 20.15 „Świadek oskarżenia” (USA, 18 l.); poniedziałek — g. 16, 18, 20 „Kolorowe północzy” (polski, 12 l.)
WARTA — g. 10, 11 — seans zamknięty, godz. 12, 13 „Pierwszy skrzyptec”, g. 15, 17.30, 20 „Maria Candelaria” (meksycki, 16 lat); poniedziałek — g. 16, 18 „Młodzi gwiazdą” (polski, 12 lat); g. 20 — seans zamknięty

WOJSKOWE — remont
WCZASOWICZ — g. 13.30 „Swiniarek” (polski, 7 l.); g. 14.45, 17, 19.15 „Lunatycki” (polski, 16 l.); poniedziałek — nieczynne
ZNICZ (ZABIKOWO) — g. 15, 18 „Złoty ładunek”, g. 17 „O życie dziecka”; poniedziałek (LASEK) — g. 19 „O życie dziecka”
IOTFLASTIKON — godz. 10—20 „Afryka mówi”;

W WOJEWÓDZTWIE NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
CZĘSTOCHA — Lech: „Rosemarie wśród milionerów”, Polonia „Dziwlaty krag”; KALISZ: Stylowe: „Niewinni czarodzieje”, Wolność: „Rekiny finansjery”; LESZNO — Panorama: „Decyzja”; OSTROW — Roma: „Bambi”; Słońce: „Spotkanie z Francją”; poniedziałek — „Dom w dzielnicy willowej”; PIŁA — Iskra: „Niewysłany list”, poniedziałek

„Strzał na bagnach”, Lotnik — „Białe niedźwiedzie”, poniedziałek — „Zaproszenie do tańca”.

Radio

PROGRAM I
13.30 — „Jarmark cudów” — nr 18; 14.30 — „W Jezioranach”; 15 — Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”; 15.30 — Koncert sol. pol.; 16.05 — Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 — Teatr PR; 17.11 — Muzyka taneczna; 18.45 — „Notre trezor” — humoreska J. Korczaka; 19 — Radiowa piosenka miesiaca; 19.20 — Muzyka taneczna; 20.26 — Spotr.; 20.30 — „Matysiakowle”; 21 — Mikrofon dla wszystkich; 21.50 — „Podwójny nokaut” — humoreska W. Jacobsa; 22.20 — Muzyka taneczna; 23.10 — Mistrzowie balety.
Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 23, 23.

PROGRAM II (POZNAŃ)

8 — Muzyka poranna; 8.10 — Gra Mała Ork. Dęta m. Poznania; 9 — Niedzielną Przekładaniec; 9.50 — Nad kartami poetów; 9.45 — Barwne melodie; 10.20 — Poznański koncert zyczeń; 11 — Z cyklu: „Wybrane nowele”; 11.30 — Słuchamy muzyki ludowej; 12.10 — Po ranoek symfoniczny; 13.10 — „Zespół Dziewiątki”; 13.30 — Technika i Problemy; 13.50 — Koncert zyczeń; 15 — Słuchowisko dla dzieci; 15.50 Teatrzyk komiczny; 16.25 Koncert chopinowski; 17.05 — Korespondencja z zagranicy; 17.15 — „Zgaduj zgadula” nr 63; 18.45 — Muzyka taneczna; 19 — Radiowy Teatr Młodych; 20 — Wyniki losowania 197 Pozn. Gry Liczbowej „Koziołki”; 20.03 — „Omnibus 407”; 20.30 — Rewia piosenek; 21.16 — Sport; 21.20 — Tysiąc Taktów Rytmu; 21.40 — Melodie taneczne; 22 Ogólnop. wiadomości sportowe; 22.30 — Ze świata opery; 23 — Muzyka taneczna.
Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

PONIEDZIAŁEK PROGRAM I

14 — Audycja dla klas: III i IV; 14.20 — Muzyka dla wszystkich; 15.10 — „U przyjaciół”; 15.40 — Fr. Schubert: Dwa fragm. z muzyki do sztuki Rossamunda — „Księżniczka Cypru”; 16.05 — „Tawerna pod Łajką”; 16.30 — Z cyklu: śpiewamy pieśni i piosenki; 17 — Turniej dla młodzieży szkolnej; 18.05 — Małutki fragm. wspomnień myśliwskich; 18.25 — Kurs nauki jeźdź. ang.; 18.40 — Radio-Reklama; 19.05 — Uniwersytet Radiowy; 19.15 — „Piec minut o wychowaniu”; 19.20 — Symp. orkiestry tanecznej; 20.26 — Sport; 20.36 — Spiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”; 20.45 — Ze wsi i o wsi; 21 — Odtworzenie koncertu symfonicznego Festiwalu w Strasburgu — 1960 r.;
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 18, 20, 23;

PROGRAM II (Poznań)

14 — Koncert symfoniczny; 14.45 — Fel. recenzyjny E. Elbanowskiej; 16.05 — Radio-Reklama; 16.13 — Na organach Hammonda, gra B. Hardy; 16.25 — Poniedziałne remonety sportowe; 16.30 — II z cyklu — Impresje o muzyce; 17.20 — August Max Fiedler, Suita na orkiestrę; 17.45 — Reportaż B. Hniedzie wicza i T. Kuły; 17.55 — Gra zespołu „Medium”; 18.15 — W. Strag przed mikrofonem; 19.05 — Kartki z historii muzyki; 19.30 — Radiowy słowniczek muzyczny; 19.50 — „Sława na jedną melodię”; 20.30 — Kronika studencka; 20.45 — W pracowniach naukowych „Medycyna pracy”; 21.27 — Kronika sportowa; 21.40 — Muzyka rozrywkowa; 22 — Uniwersytet Radiowy; 22.15 — Teatr Polskiego Radia; 22.05 — Mistrzowskie wykonania dzieł muzyki klas. i romantycznej; 23.22 — Muzyka taneczna;
Wiadomości: 5.34, 6.39, 7.36, 8.30, 12.05, 15, 17, 19, 21, 23.

Televizja

POZNAŃ
10.55 — Koncert symfoniczny — transm. z Drezna (K-ce); 11.55 — Przerwa; 12.30 — „Zakopane goźni”; 13.05 — Przerwa; 14.10 — Film z serii „W krainie Disneya” (lok.); 15 — Wyniki losowania „Koziołków” (lok.); 15 — Niedzielną Biedsiada (W-wa); 16 — Film fab. angielski dla dzieci „Pościg” od lat 7 (lok.); 17.30 — Sceny dialogowe z „Zemsty” Fredry (W-wa); 18.15 „Twórczość Chopina” — teletupniej (W-wa); 19.30 — Dziennik (W-wa); 20.15 — Film fab. prod. franc. „Dziwny dramat” (lok.); 21.50 — Niedzielną Sportowa Wielkopolski (lok.).

KATOWICE

13.25 — „Napał na Western Union” — film fab. prod. USA; 16.20 „Migatory” — film z serii Disney land”; 21.15 — „W rozterce” — film fab. prod. CSRS (od lat 16).

PONIEDZIAŁEK POZNAŃ

17.20 — Film „Przygody sir Lancelota (lok.); 17.50 — Magazyn „Fureka” (W-wa); 18.25 — Program publicyst.; — „Po trzech

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Zacięte i nerwowe derby koszykarzy

Lech - Warta 71:56 (29:29)

Wczorajsze derby koszykarzy Lecha i Warty zgromadziły na sali przy ul. Matejki tłumy kibiców. Sala była nabitą po brzegi, a po kilku minutach powietrze stało się ciężkie od dymu, mimo kilkakrotnych prób o niepalenie papierosów kierowanych przez organizatorów pod adresem publiczności.

Mecz zakończył się zwycięstwem Lecha 71:56. Warciarze, którzy w ostatnim tygodniu trenowali na specjalnym zgrupowaniu (dnicyjaty wa może słuszną, lecz zrealizowana chyba z opóźnieniem), grali z szaloną ambicją i zaciętością, lecz jednak w końcówce musieli uznać wyższość gospodarzy, którzy, mimo że nie wykazali swej najlepszej formy, grali spokojnie i przede wszystkim konsekwentnie, przy każdej okazji przeprowadzając szybki atak.

Warta opierała swą grę prawie w całości na pozycyjnym ataku. Na palcach można by policzyć momenty kiedy „zieloni” zdobywali punkty z szybkich ataków. W dodatku tym razem warciarze dość słabo rzucali z dystansu, co należało zawsze do głównych ich atutów. Punkty zdobywali oni ze strzałów Rachwałskiego i indywidualnych wejść Sikory, Lesińskiego i Chuźnińskiego. Ten ostatni, grając tylko połowę spotkania za prezentował kilka kapitalnych zagrywek pod koszem przeciwnika, wywołując duży aplauz publiczności.

Lechici mieli wczoraj swoje najsilniejsze punkty w Łopacie, Feglerskim, jednym zawodniku na boisku celnie strzelającym z półdy stansu (miał poza tym kilka dobrych wejść) i Świerczewskim, po pisującym się dynamicznymi wycieczkami pod kosz przeciwnika. Gospodarze w odróżnieniu od Warty grali spokojnie, konsekwentnie wykorzystując Łopatkę i wyrabiając pozycje pozostałym zawodnikom.

Pierwsze minuty meczu, to nerwowa pełna napięcia gra. Powoli zawodnicy zaczynają się rozkręcać i padają pierwsze kosze. Do 11 minuty prowadzenie zmieniało się ustawnie. To jedna, to druga drużyna zdobywała kilka punktów przewagi. Na 5 minut przed przerwą następuje krótki zryw Warty

AZS i Legia w ćwierćfinale PE

Rozegrane w Warszawie rewanżowe spotkanie o klubowy puchar Europy w koszykówce kobiet pomiędzy warszawskim AZS — AWF i Rapidem Bukareszt zakończyło się po chaotycznej grze wysokim zwycięstwem AZS 77:44 (33:21).

W ćwierćfinale AZS — AWF spotka się z Akademikiem Sofia.

Także koszykarze warszawskiej Legii zakwalifikowali się do ćwierćfinału Pucharu Europy, gdzie walczyć będą z mistrzowską drużyną Związku Radzieckiego CSKA Moskwa.

W sobotę 18 bm. w Sofii Legia wprawdzie przegrała w rewanżowym meczu ze Spartakiem Sofia 63:87 (33:31), ale ponieważ pierwszy mecz tych zespołów zakończył się zwycięstwem Polaków różnicą 25 punktów, przeszli oni do następnej rundy. (PAP)

W Olimpij najlepszych pięściarze - juniorzy

Drugi dzień indywidualnych bokserskich mistrzostw juniorów okręgu poznańskiego przyniósł 14 walk. Były one nie mniej zacięte, jak spotkania eliminacyjne. Na wielu pięściarzach znać jednak przemęczenie po poprzednich dniach poprzedniego. Niemniej walki półfinałowe były ciekawe i wszystkie prowadzone wcale bojowo.

Najlepsze wrażenie pozostawiła wśród widzów walka w wadze lekkiej pomiędzy B. Marcinkowskim Grunwald i B. Ciszewskim — Olimpią, zakończona punktowym zwycięstwem gwardzisty. Niezwykle żywą była walka w wadze lekkosredniej pomiędzy Wł. Wojdyło — Stelią Gniezno i Wł. Pendowskim — Grunwald. Dwóch Włodzimierzy nie żałowało sobie łęgich ciarów. Nic więc dziwnego, że mając jeszcze w kościach walki z dnia poprzedniego z trudem przetrzymali ostatnie starcie. Stosunkiem punktów 3:2 wygrał Pendowski. Właściwie była to typowa walka remisowa. Niewątpliwie taki werdykt wydałby arbitry, gdyby walka toczyła się w meczu towarzyskim.

Po dwóch dniach w punktacji ze spolewej prowadzi Olimpia — 8 p., Warta — 5, Budowlani — 5, Zjednoczeni — 3, Stella — 2, Górnik — 2, Polonia — 2, i Górnik — 1 pkt.

Dzisiaj o godzinie 11 w hali WKS Grunwald stoczonych zostanie 11 walk.

Turniej piłki wodnej

Na krytej pływalni w Bytomiu rozpoczął się 18 bm. turniej piłki wodnej o mistrzostwo Polski. W pierwszym dniu rozegrano 3 spotkania w których Olimpia (P-n) zremisowała z Polonią (Byt.) 3:3 (2:1). Legia (War.) pokonała Arkonię (Szcz.) 8:0 (3:0), a KSZO zwyciężyła Śląsk (Wr.) 8:5 (4:2). (PAP)

dniami” (W-wa); 19 — Koncert piosenek Lucienne Boyer (W-wa); 21 — Film fabul., prod. franc.: „Taras Bulba” — od lat 14 (lok.).

Wystawy

KLUB ZPAP — pl. Wolności 4 — wystawa malarstwa artysty malarza Ildefonsa Houwalta — wystawa czynna w godz. od 9—19.

Dyżury pełnia

NIEDZIELA
SZPITAL MIEJSKI IM. FR. RA-SZEJ — chirurgia — interna — ul. Mickiewicza nr 2, tel. 13-40.

PONIEDZIAŁEK

SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRU-SIA — chirurgia — interna, ul. Szkolna nr 8/12, telefon 511-11;

APTEKI: Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 348, Mazowiecka 12, Główna 53.

42 pojedynki zapasników

Po raz trzeci odbyły się w Poznaniu okręgowe mistrzostwa zapasnicze młodzików w stylu klasycznym. Tym razem udział chłopców w zawodach był najliczniejszy gdyż do walk wystąpiło 85 zapasników z roczników 1946—1950.

Reprezentowane były następujące kluby: Energetyk, Lech, Polonia i Warta z Poznania, LZS z Sulmierzyca i z Włocławka oraz Unia ze Swarzędza. Nie wystawili zapasników KS Przemysław — Poznań i Astra — Krotoszyn. Po 21 chłopców reprezentowało barwy Warty i Unii a 15 LZS Sulmierzyca.

Walki przeprowadzono w II kategoriach wag. W wadze „papierowej” zawodnik nie mógł przekroczyć 24 kilogramów, a w wadze „ciężkiej” limit wynosił najmniej 65 kg. Jednak takich „koleś” było niewiele. Każde spotkanie trwało po 6 minut. Zdecydowaną większość pojedynków, a było ich wczoraj 42, kończono przed upływem czasu, gdy zawodnik położony został na 10-punkt.

Atmosfera wśród młodych zapasników była bardzo miła, spokojna, nie tak krzykliwa jak to niestety dzieje się również w kategorii młodzików, wśród bokserów.

Mistrz i wicemistrz dwudniowego turnieju zakwalifikują się do mistrzostw Polski, które odbędą się w Katowicach. (p)



NIEDZIELA, 19 LUTEGO
godz. 9.00 Półfinały halowych mistrzostw Polski w hokeju na trawie. Sala przy ul. Rolnej, godz. 11.00 Finały bokserskich okręgowych mistrzostw juniorów. Sala ul. Marcelesińska, — Warta — LZS Sulmierzyca. Za pasy — II liga. Sala przy ul. Dzierżyńskiego
godz. 12.00 Olimpia 1b — Energetyk. Piłka nożna. Stadion w Gołębiniu.
— Lech II — Olimpia. Kosz. mężczyzn — II liga. Sala przy ul. Matejki.
godz. 15.00 Warta — Czarni Wrocław. Zawody pływaków przy ul. Wronieckiej.
godz. 16.00 Lech II — Lubuszan-ka. Kosz. kobiet — II liga. Sala przy ul. Matejki.
godz. 16.30 AZS Poznań — AZS AWF Warszawa. Kosz. kobiet — I liga. Sala przy ul. Młyńskiej.
godz. 18.00 Olimpia — Polonia Warszawa. Kosz. kobiet — I liga. Sala przy ul. Marcelesińskiej.

Brumel zwycięża rekordzistę świata

Pełnym sukcesem radzieckiego skoczka wzwyż, 18-letniego Brumela zakończył się w sobotę rano jego pierwszy pojedynek w nowojorskiej hali lekkoatletycznej z rekordzistą świata Amerykaninem Thomasem. Sukces był niewątpliwym. Brumel pokonał Amerykanina na jego własnym terytorium i osiągnął bardzo dobrą wysokość 2,20 m. Amerykanin uzyskał tylko 2,15 m. (PAP)

HOKEJ

Finałowy turniej o mistrzostwo Polski: Górnik Katowice — Pomorzanin Toruń 3:1 (2:1, 3:0, 4:0), Lechia Warszawa — Podhale Nowy Targ 2:1 (2:1, 0:0, 0:0). (PAP).

SPORT — TEŻ DLA ZDROWIA

Kto podejmie się wdzięcznej pracy?

To chyba prawda, że sport wyczynowy zbyt często przesłania problemy związane z umiłowaniem kultury fizycznej. Zachęcamy się zmaganiem „asów”, zapominając o sporcie dla przeciętnego człowieka. Z wszystkich dyskusji wynika, że istnieją u nas za duże dysproporcje między sportem wyczynowym a masowym wychowaniem fizycznym.

Myślę, że są co najmniej dwie przyczyny takiego stanu: zbyt małe wykorzystywanie sportu wczesnego jako formy popularyzacji tej dziedziny życia społecznego oraz traktowanie przez kluby i związki sportu masowego jedynie jako formy szukania talentów.

Puste miejsca

Wbrew pozorom imprezy sportowe nie cieszą się u nas bardzo dużą popularnością wśród widzów. Na dobrą sprawę tylko piłkarze Lecha grali w ubiegłym roku przy wypełnionej widowni nieduzego przecież jak na miasto liczące ponad 400 tys. mieszkańców stadionu debickiego. Nie wspominać o koszykówce, bo to raczej zenująca, że nie ma u nas większej niż na tysiąc z małym okładem miejsc. Pozostałe stadiony nawet z okazji wielkich imprez świecą pustynią lawami. Stadion im. 22 Lipca był w swojej historii tylko dwa razy zapelniony publicznością: raz z okazji wstępu 1 Maja, a drugi na zakończenie etapu Wycieczki Pokoju.

Nie lepiej jest na innych boiskach, gdzie rozgrywane mecze drużyny klas niższych. Puste miejsca czekają na publiczność.

Przyczyn takiego stanu jest dużo: od poziomu imprez poprzez ceny biletów wstępu aż po umiłowienie rozpropagowania zawodów. Czy może to sprzyjać popularyzacji sportu...?

Warto więc zastanowić się, co można uczynić dla lepszego wykorzystania zawodów, jako formy propagandy sportu.

Sport i zakład pracy

Duże pole do popisu mają pod tym względem wszystkie kluby zakładowe. Większość sportowców zrzeszonych w takich klubach pracuje przy jednym warsztacie pracy. Znani są w fabryce czy instytucji przede wszystkim z tego, jak pracują — mniej — jako sportowcy. Dlaczego? A, no po prostu dlatego, że kluby zakładowe mało, albo prawie nie robią, aby popularyzować sport w zakładzie pracy.

Zapomina się często o powiadomieniu załogi o miejscu i terminie meczu drużyny fabrycznej, a jeśli się już o tym mówi, to z kolei ceny biletów

wstępu odstraszaają mniej interesujących się sportem.

Darmowe bilety

Jak można temu zaradzić? Słyszałem, że kiedyś wydawali dla pracowników swoich zakładów i ich rodzin darmowe bilety wstępu. Stracił finansowych nie było, jako że miejsce na boiskach jest zawsze niemal nadmiar. Korzyści zaś były znaczne: wzrost zainteresowania sportem w zakładzie pracy, napływ nowych członków do sekcji klubowych, większe uznanie w zakładzie dla pracy działacza i sportowca.

Oponentom gotowym twierdzić, że są to korzyści i niewymierne i wątpliwej wartości — radzę spróbować tej metody. Nawet gdyby bilet dla pracownika zakładu kosztował miał złotówkę, to i tak przyczyni się to do osiągnięcia celu, jakim jest popularyzacja sportu. Szczególnie łatwo mogłyby tę zasadę wprowadzić mniejsze kluby zakładowe, bo trudno sobie wyobrazić aby uczynił to jakiś klub przy dużym zakładzie pracy. Zrezygnuj mniejszym klubom zazwyczaj najtrudniej o uznanie dla pracy sportowej w zakładach. Wprowadzenie zasady rozdawania biletów wstępu mogłoby im znacznie pomóc w wypracowaniu i zdobyciu potrzebnego autorytetu.

Konieczne sekcje krzewienia kff

Jeśli by jednak było, gdyby na tym kończyła się troska o popularyzację sportu w zakładach pracy. To może być jedynie początek, dobry początek.

Tu konieczne jest dalsze działanie. Klub nie tylko powinien mieć w zakładzie pracy kibiców, lecz również dbać o kulturę fizyczną dla nich, i to nie akurat wtedy, kiedy trzeba poszukać utalentowanego na przykład pomocnika w drużynie piłki nożnej.

Wzrost zainteresowania pracowników zakładu napierw rogrzywkami drużyn fabrycznych, a potem sportem w ogóle stanowić może okazję do zapoczątkowania działalności nad upowszechnieniem kultury fizycznej w zakładzie. Byłoby najlepiej, gdyby każdy klub zakładowy prowadził sekcję krzewienia kultury fizycznej. Z pewnością znalazłoby się bardzo wielu chętnych, którzy będą uprawiać sport dla zdrowia. Jak długo jeszcze kluby mają być u nas „fabrykami wyczerpawców” mało co przy tym robiąc dla upowszechnienia sportu dla zdrowia?

Przed klubami zakładowymi stoi więc trudne, ale wdzięczne zadanie. Warto przy jego realizacji nie skąpić sił, a środki przy poparciu kierowników fabryk też będzie można znaleźć.

MAREK WIERZCHOWSKI